Nr. 245 Środa 18 września (1 października) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb Zwyczajne małe za tekstem od wyrazu po 4 k., po szukiwanie pracy po 3 k, przed tekstem podwójnie Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe

Numer pojedyńczy 5 kop.!

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na kwartał IV-ty.

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dnia 1 października kończy się trzeci kwartał. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika Kijowskiego" prenumeratorzy kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem września. 11310

Teatr Polski. M. S. SALA KLUBU „OGNIWO" (Kreszcz. Nr 1).
W czwartek, dn. 19 go września 10867

„Damy i huzary"

w 3 aktach Al. hr. Fredry.

Anons: W sobotę dn. 21-go **„UŁANI"** krotochwila w 4-ch aktach ze śpiewami i tańcami.

Ceny miejsc od 3 rb. do 40 kop. Początek o godz. 8 m. 15 wiecz. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W. Idzikowskiego (Kreszczatyk 35. tel. 858), a w dzień przedstawienia od godz. 6 w kasie teatru.

Teatr „Sołowcowa" Dyrekcya N. N. Sinielnikowa.
Dziś o godzinie 8 m 15 wieczorem **„Katarzyna Iwanówna"** w 4 aktach. (Ceny zwyczajne). Dnia 19-go września **„Bajka o wilku"** w 4 akt. Dnia 21 **„Gniazdo Szlacheckie"** w 5 akt. Dnia 22 po poł o g. 12 m. 30 **„Szlachcic mieszczanin"** w 4-ch aktach. Dnia 23-go ogólnie przystępne przedstawienie **„Idyota"** w 5 akt. W próbach wznowiona sztuka A. Czechowa **„Czajka"** w 4 akt., nowa sztuka Natansona **„Za murami"** w 4 akt. Bilety nabywać można w kasie od g. 10 a pp. i od g. 6 do końca przedstawienia. 10940

Teatr Miejski (Dyrekcya M. F. Topor.-Bagrowa).
Dziś dn. 18 go **„Tanhäuser"**. Biorą udział (według alfabetu ros.) pp.: Woroniec Montwid, Leszkowa, Petlasz; pp.: Dociec, Karżewin, Polajew, Słowcow, Cesewicz i in. Początek o godz. 8-ej wiecz. Jutro d. 19 pierwsze przedstawienie nowej opery z życia Neapolu **„Kolia"** (I. Gioielli della Madonna) w 3-ch akt słowa i muzyka Wolfa Ferrari. Zupełnie nowa wystawa. Biorą udział pp.: Burska Karpowa, Kircjewa, Lesowa, Spasowska, Cukirska; pp.: Brainin, Mozgajło, Moczarow, Semionow, Smielski bal t i in. Dnia 20 września **„Faust"** (z nocą Walpurgii). Dnia 21 go raz 2 gi **„Kolia"**. Dnia 22 zrana po cenach ogólnie przystępnych **„Rusałka"**. Wieczorem po cenach zwyczajnych **„Dama Pikowa"**. Dnia 23 go po raz 3 gi **„Kolia"**. Bilety nabywać można. 10831

SALA KUPIECKA. W sobotę dn. 19 października **KONCERT** słynnego kompozytora pianisty **W. Rachmaninowa.**

Fortepian fabr. **Bechsteina** ze składu **F. Kuhe.** Początek o g. 8 i pół wieczorem. Bilety w księgarni Wł. Idzikowskiego. 11315

WIELKA PIERWSZORZĘDNA RESTAURACYA

„Maison D'or"

I-ej Artelii Kelnerów. **Luterańska 2 obok Ludmera.**

PODCZAS OBIADÓW I KOLACYI **Koncerty włoskiej orkiestry.**

Echo literacko-artystyczne

Od dn. 1 go października r. b. przechodzi na dwutygodnik i wychodzić będzie 1-go i 15-go każdego miesiąca bez podwyższenia prenumeraty. Zamieszczać będzie i nadal artykuły treści społecznej, studya literackie, nowele, poezye, sprawozdanie, korespondencye, obszerną bibliografię oraz kronikę obrazującą życie umysłowe, artystyczne i społeczne wszystkich ognisk kultury. Współpracownictwo najwybitniejszych pisarzy i literatów.

W najbliższym czasie **„ECHO"** rozpoczyna druk noweli **W. Reymonta** oraz studyum o **ŻEROMSKIM J. Lorentowicza**

ADRES REDAKCYI: **Warszawa Szpitalna № 12.**

Cena prenumeraty w Warszawie	rocznie	6 rb.
„ „	na prowincyi	7 „
„ „	za granicą	8 „

10239

Ogłoszenia przyjmują się.

„ZIARNO" ILUSTRACYA DLA RODZIN POLSKICH.

w r. 1913 dawać będzie prócz dotychczasowego zeszytu tygodniowego

48 dodatków rocznie,

ZNACZNIE ROZSZERZA PROGRAM. Wprowadza BARWNE ILUSTRACYE

Bez powiększenia zatem ceny prenumeracyjnej, prenumeratorzy „Ziarna" otrzymają w roku 1913:

52 zeszyty pięknie wydanego pisma (dla wszystkich).
2 tomów powieści w oprawie (dla rodziny).
12 zeszytów zawierających mody i wskazówki gospodarcze (dla pani domu).
12 arkuszy wzorów robót piłkowych (laubzegowych) i t. p.
12 reprodukcyi obrazów.

opłacający prenumeratę za cały rok z góry wprost w Redakcyi otrzymają

BEZPŁATNIE 3 PREMIA

(wartości rb. 4-ch):

1) **Album artystyczne** (przy N-rze 8 pisma
2) **Księgę pożytecznych wiadomości** (przy N-rze 27
3) **Kalendarz ścienny na r. 1914** (przy N-rze 48 pism).

Adres Redakcyi i Administracyi „Ziarna"

Warszawa, Nowy-Świat № 34, telefon 33-20.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

w Warszawie:		Z przesyłką pocztową:	
Rocznie	Rb. 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50
i za opr. książek rocznie	„ 1.—	i za opr. książek rocznie	„ 1.—
Za odnoszenie kop. 15 kwart.		Za przesyłkę premium kop. 25.	

Dodatków bez oprawy nie wysyłamy.

Kino - Teatr A. Szancera i „Express"

Kreszczatyk 38. **Kreszczatyk 25.**

Tylko 2 dni. Dziś dn. 18 go i w czwartek dn. 19-go września wspaniały niezwykły obraz

„In hoc Signo vinces"

dramat z czasów Konstantego Wielkiego.

Ceny zniżone. **Początek seansów o g. 6 wiecz.**

Restauracya

Grand-Hotel

Codziennie po skończonych przedstawieniach w Teatrach Kolacye **„AUX GOURMETS"** po 1 rb. 50 kop. od osoby podczas których będzie przygrywać

Znakomity Koncertowy Sekstet na bałałajkach

11041 **BR. ŁAZARIEWYCH.**

Były krojczy firm K. GROSSE i A. WILCZKOWSKIEGO

Krawiec Męski M. Malicki przeniósł się

Kijów, Kreszczatyk № 3, w podwórzu. 1127

Przyjmuje wszelkie zamówienia na kostyumy cywilne i uniformy z materyałów pp. Klientów lub własnych fabryk rosyjskich i zagranicznych. Krój według żurnalu angielskiego **Ceny zwyczajne.**

Dziś wyścigi.

9893 **Początek punktualnie o g. 12 m 40 po południu.**



Zwierzyniec na wystawie pozostaje ostatnie dnie. Spieszcie zobaczyć Kolosalne zbiory różnych zwierząt. Ostatnie dnie wystawiono plemię dzikich murzynów „Kuj Koj" rodzina z 16 osób. Karmienie zwierząt o godz. 9 wieczorem. Wejście bez przerwy od g. 9 zrana. 9858

FORTEPIANY, PIANINA, PIANOLE, AUTOPIANINA

FISHARMONIE pierwszorzędnych fabryk, **GITARY, BAŁAŁAJKI, MANDOLINY, SKRZYPCE, GRAMOFONY** i płyty. **NUTY** najrozmaitszych wydań i abonament nut. Poleca po cenach bardzo umiarkowanych

Główny skład instrumentów muzycznych i nut

H. J. JINDŘIŠEK w Kijowie

Kreszczatyk 41. Bel-Etage. 5851 Oddział w Baku

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA

DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi niezbędną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje,

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymają bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: Michała Czajkowskiego **„Hetman Ukrainy"**, **„Wernyhora"**; Bolesławity **„Zagadki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowskiego, Łozińskiego, Raczkowskiego Przyborowskiego Wilczyńskiego, Wiktora Hugo Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się doborowa biblioteka trwałej wartości, [illegible]

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb 1 kop. 50.
na prowincyi: „ rb. 8, „ rb. 4, „ rb 2.

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4

Telefon № 78.

ZARZĄD Towarzystwa Wzajemnego Kredytu „SAMOPOMOC" w KIJOWIE

niniejszem zawiadamia pp. Członków Towarzystwa, że **na 6-go października** r. b. o godzinie 1-ej po południu w lokalu Towarzystwa, Instytucka Nr 4, naznaczone jest **nadzwyczajne** walne zebranie Członków Towarzystwa.

PORZĄDEK DNIA: 11312

1) kwestya zmiany § 5 statutu Towarzystwa w kierunku zmniejszenia określonego tym § najniższego kredytu udzielanego członkom;
2) kwestya uzyskania pozwolenia zamiany ogólnych zebrań członków Towarzystwa na zebrania reprezentantów;
3) wybory jednego członka Rady.

W razie nieprzybycia w pierwszym terminie członków w ilości przez Statut przewidzianej, **powtórne** walne zebranie, prawomocne według § 50 Statutu niezależnie od ilości obecnych członków, naznacza się **na 20 października r. b.** o godz. 1-ej po połud. **w lokalu Klubu „OGNIWO", Kreszczatyk № 1.**

ZARZĄD Kijowsko - Sołomieńskiego T-wa Wzajemnego Kredytu

BIBIKOWSKI BULWAR 62 (Rynek Halicki)

podaje do wiadomości, że d. 17-go bieżącego września Towarzystwo zaczęło wykonywać wszelkie operacye bankowe. 11242

Sarg'a **KALODONT**

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW

Utrzymuje **zęby biało, czysto i zdrowo.**

Żądać wszędzie. 7003

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

Nowo - otwarty

PENSYONAT E. RADOMSKIEJ

(Pens. de famille).

Puszkińska 22. Od dn. 3 września pokoje umebl. z całodz. utrzymaniem. Wszelkie wygody. Kuchnia bardzo staranna. Na żądanie stół dyetetyczny. Troskliwa opieka. Ceny dostępne. 11059

„NOWA CZYTELNIA"

E. Rakowskiego. Kijów, Włodzimierska Nr 28. Zaopatrzona we wszyst. nowości beletryst. autor. pol. i obcych. Otwarta od g. 10 do 7 w. oprócz niedziel i świąt. 9215

D-r G. Rejze powrócił (Na skórne, wener, syfilis). Przyjm. 10—1; 5—7. Kobiece 12 1, Meryngowska 10, tel. 18—36 11040

Zarząd dóbr **Spiczyńce** sprzedaje obecnie 15 muz. 4 i pół arszyna wysokości po 10 rb. i 10 muz. 2 arsz. wysokości po 4 rb. (gub. kijowska poczta Spiczyńce). 11233

Lekcyi muzyki udziela pianistka uczennica Blanche Selv'y, dyplom paryskiej „Scuola Cantorum"—zwracać się listownie. Połtawska 10 m. 8 dla J. B. 11234

20 sztuk Simenthalerek st krwi, 2 3-ch let. sprzedaje się w folw. Gnilec st. kolei Popielnia, pocz. Chodorków kij. g. Dobrowolski. 11309

D-r Łowieniecki powrócił. 11318

Od Administracyi.

Na udostępnienie prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom,

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 80 Ilustracyi Ilnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60.

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Jampol - Podolski

prenumeratę „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje 8116

Wł. Biesiekierski

PRZEWODNIK PO KROL. POLSK. zawier. wsz. miejscow. ze wskaz. gub., pow., gm., par. sądu poczty, telegr. st. kol. z odległ. 2 duże tomy rb. 9, w opr. 10. Nowe IV wydanie uzupełn. Duża ścienna kol. (105×135ctm)

Po 12 map i tyleż stronic opisu

ATLASY wsz. części świata kop. 60 poszczegól. kraj Europy k. 60 obydwa w jednej opr. rb. 1.50 i rb. 2.

ATLAS ilustr. pogląd.-krajoznawczy **Królestwa Polskiego.** 85 map, 300 rys., z opisem, ozd. opr. rb. 10.

ATLASY gub. Warszawsk. r. 1 50. Kalisk. k. 75. Kieleckiej k. 75, Lubelsk. rb. 1, Płockiej k. 75, Radomskiej k. 75, Siedleckiej k. 90, Suwalskiej k. 75. z widok. Opis Królestwa Polskiego rb. 1.

MAPA Król. Polsk. bez podklejenia rb. 2 kop. 50, na płótnie rb. 3 kop. 50, z teczką rb. 4 k. 50, lakier. z wałkami rb. 6. Wydanie tańsze tejże wielk. r. 1.20 (za 10 egz. rb. 10), na płótn. r. 2.20, z wałk. r. 3.50. Wszyst. z oznacz. miast, osad, wsi, rzek, gór, dróg żelazn., bitych i zwycz., oraz podz. admin. Bardzo duża ścienna kolor. (115×155 ctm.)

MAPA Litwy i Rusi rb. 4, na płótn. rb. 5.50, z teczką r. 6.50, lakier. z wałk. r. 8,

MAPA Półwyspu Bałkańskiego kop. 20.

Opracowane i wydane przez **J. M. BAZEWICZA, Warszawa, Mazowiecka 5,** tel. 132 01. Rocznik

Biblioteka pamiętników ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych.

Biblioteka pamiętników obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Biblioteka pamiętników da czytelnikowi pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.

Biblioteka pamiętników każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.

Biblioteka pamiętników jako wydawnictwo peryodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami,

Biblioteka pamiętników WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb. 8, półrocznie rb. 4 kwart rb. 2; za granicą rocz. rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2 50.

Biblioteka pamiętników dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" rocznie rb 7 półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75.

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Biblioteki pamiętników"**, Wilno, prospekt S-to Jerski № 28, oraz Administracya **„Dziennika Kijowskiego"** w Kijowie, Kreszczatyk № 38.

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie. 560

Reforma ziemstw.

Ziemstwa wyborcze istnieją na Rusi od dwóch z górą lat. Ale istnieją—w formie tymczasowej. Narzucił je krajowi Stołypin, korzystając z istnienia art. 87 praw zasadniczych i ze specyficznej swojej teoryi rządzenia za pomocą „nacisku na prawo"—ale ustawa o samorządzie ziemskim w sześciu guberniach „zachodnich" nie została uchwalona przez powołane do tego ciała prawodawcze. Wbrew uchwale Dumy wprowadzony został niezgodny z dumskim projekt rządowy. I trwa dotąd—jako w realne kształty wcielony już objaw życiowy, ale mimo to — jako objaw, z punktu ustroju państwowego, nieformalny, niezakończony.

Taka czasowość — choć zbyt już długa, wieczną jednak być nie może. Muszą kiedyś kompetentne ciała prawodawcze zadecydować o ostatecznej formie, w jakiej ma utrwalić się samorząd ziemski na Rusi i Białorusi.

Zdaje się, że rząd o konieczności poddania Ukazu z 14 marca 1911 pod obrady Dumy i Rady Państwa zaczyna myśleć na seryo. Zresztą nie może być już niebezpieczeństwa zupełnego odrzucenia ziemstw stołypinowskich. Są one już faktem dokonanym, którego przekreślić nie sposób. Mogła by być mowa tylko o pewnych zmianach, ulepszeniach. Dwuletnie funkcyonowanie ziemstw daje już pewne wskazówki, odsłania braki, stawia postulaty. W jakim kierunku ma iść reforma— to już zależy od poglądu, jaki kto ma na cele i zadania samorządu, na rolę, jaką tenże powinien odegrać w życiu kraju.

Zanim te wskazówki zużytkowane zostaną odpowiednio przez różne czynniki polityczne w ciałach prawodawczych, rząd śpieszy z własną inicyatywą.

Gotowy już jest projekt zmian w ustawie o ziemstwach w guberniach „zachodnich". Opracowało go ministerstwo spraw wewnętrznych na skutek wniosku Rady do spraw gospodarki lokalnej i wniosło go na rozpatrzenie Rady ministrów.

Posiadamy bardzo skąpe wiadomości o tym projekcie i zmianach, jakie on za konieczne uważa. Z nich jednak da się wyrozumieć kierunek, w jakim rząd chciałby stołypinowskie ziemstwa zreformować.

Otóż chodzi rządowi — o umocnienie na Rusi i Białorusi znaczenia i roli większej własności rosyjskiej w samorządzie ziemskim.

Mówimy: własności rosyjskiej, albowiem, choć się jej narodowościowo nie wyróżnia, o nią w rzeczywistości w danym razie chodzi. Polskiej własności większej nie zagraża przewaga polskiej własności mniejszej, stanu jej posiadania, skrupulatnie i z góry wyliczonego, zmienić nie może. Inna rzecz z większymi właścicielami rosyanami, mniej stosunkowo licznymi i przytem z reguły nie siedzącymi w swych majątkach.

Już podczas pierwszych narad nad skodyfikowaniem prawa o ziemstwach na Litwie i Rusi, które w roku 1909-ym w Petersburgu w radzie do spraw gospodarki lokalnej miały miejsce, zwracali zaproszeni na nie właściciele ziemscy rosyanie uwagę sfer rządowych na możebność zbyt licznego przedstawicielstwa drobniejszego, mniej kulturalnego ziemiaństwa i miasteczkowych właścicieli nieruchomości. Dla uniknięcia takiej niepożądanej przewagi żywiołów zbyt demokratycznych, proponowano wówczas, ażeby przedstawiciele mniejszej własności wybierali na osobnem zebraniu wyborczem i bezpośrednio radnych ziemskich w oznaczonej z góry liczbie.

Wniosek ten, jak wiadomo, nie stał się prawem i w myśl ukazu z d. 14 marca 1911 r. pełnomocnicy od mniejszej własności głosują razem z pełnocenzusowymi właścicielami ziemskimi w jednem zebraniu wyborczem.

Otóż obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych projektuje zmienić ten stan rzeczy.

O ile dokładne są informacye prasy, zmiana ta iść ma właśnie w kierunku wniosków, stawianych w r. 1909 na Radzie do spraw gospodarki lokalnej. Mają być mianowicie utworzone, obok istniejących kuryi narodowościowych, osobne kurye majątkowe—a więc kurye pełnocenzusowych i kurye niepełnocenzusowych wyborców, wybierających pewną liczbę radnych, która ma być proporcyonalna do wartości posiadanej przez każdą kuryę ziemi.

Dla uchronienia zaś większych właścicieli ziemskich od natłoku wyborców miejskich, rząd projektować będzie podniesienie cenzusu od nieruchomości nieziemskich z dotychczasowej cyfry 7,500 rb. szacunkowej wartości do 15,000 rb.

Nie dosyć na tem. Ponieważ, wśród rosyjskich właścicieli ziemskich na Rusi i Białorusi zbraknąć może kandydatów na piastowanie urzędów prezesa i członków zarządów ziemskich, przeto projekt ministra spraw wewnętrznych zezwala na wybór na te urzędy osób, nie będących radnymi ziemskimi, przyczem nieznanymi nam na razie sposobami zapewnia odpowiednią większości radnych polityczną kwalifikacyę tych dygnitarzy ziemskich.

Tak więc sensem projektowanych zmian jest poprawianie szans wyborczych na korzyść większej rosyjskiej własności ziemskiej. Taka metoda zgodna jest z ogólną konstrukcyą prawa ziemskiego w prowincyach ruskich i białoruskich, która ustaleniem z góry pożądanych dla rządu rezultatów wyborczych przeczy istocie praw wyborczych i fałszuje właściwy stan rzeczy.

Czy projektowane zmiany zyskają aprobatę ciał prawodawczych, czy nie, czy wobec spodziewanej zgody „arystokratycznej" Rady Państwa nie nastąpi energiczny opór „demokratycznej" Dumy, to sprawa inna, która, według nas, przeciągnąć tylko może dotychczasową prowizoryczność ustawy, ale nie przeszkodzi rządowi do wprowadzenia, choćby znowu na podstawie art. 87, zmian, które są pilne, albowiem kilka miesięcy dzieli nas zaledwie od nowych do ziemstw wyborów.

Do tej pory szanse większej własności rosyjskiej powinny być już poprawione.

Wygra przytem i duchowieństwo prawosławne, które ma dostać nie jednego, jak dotąd, ale trzech przedstawicieli w ziemstwie.

Że taki poprawiony skład ziemstwa będzie odpowiadał pożądaniom i apetytom, a nie istotnemu układowi sił społecznych na Rusi i Białorusi—to nie wzruszy tych, którzy hołdują teoryi „nacisku na prawo" i nacisku na prawdę, nie rozumiejąc, że prawda sztuczkami ukryć się nie da i na jaw wyjść kiedyś musi.

B.

Listy z Krakowa.

Kraków, d 24 września.

(Koresp. własna „Dzien. Kij.)".

Po wakacyach letnich zaczyna w mieście naszem panować już zupełnie normalny ruch, normalne życie. Widoczne to na każdym kroku, w teatrze, w salach wykładowych, w pracy komitetów obchodów narodowych, jakie w najbliższym czasie ma Kraków obchodzić.

Zaczynam od teatru, pozostającego obecnie pod dyrekcyą Tadeusza Pawlikowskiego. Jak dotychczas, to panuje tutaj niemiłe zdziwienie. Spodziewano się po nowym dyrektorze wprost niemożliwych rzeczy, a jak dotychczas to teatr krakowski tych niemożliwości nie daje, nie wznosi się nawet ponad zwykłą przeciętność. Do pewnego stopnia powodem tego zapoznawanie się dopiero nowego dyrektora z personelem aktorskim, konieczność wznowień patryotycznych utworów scenicznych podczas przejazdu przez Kraków gości zdrojowisk naszych z za kordonu i t. d. W każdym razie dwie dotychczasowe premiery: „Pierwsza sztuka Fanny" Shawa i „Bajka o wilku" Molnara wykazały ze strony dyrekcyi dużo rzetelnej pracy, przy której z dość nieskrystalizowanej jeszcze powierzchowności personelu artystycznego wyrodzi się zespół godny kierownictwa doświadczonego i zasłużonego dyrektora.

Nie można tutaj pominąć planów jego, sięgających wprawdzie dalekiej przyszłości, bo przyszłego sezonu letniego, ale nie mniej ciekawych. Oto Kraków zamiast opery i operetki lwowskiej ma na czas wakacyi otrzymać jakąś operę włoską. O operetce i operze lwowskiej można mieć rozmaite zdanie. W każdym jednak razie znając umysłowość Krakowa, znając jego „zamiłowanie" do muzyki, nie można powiedzieć, aby ten projekt był szczęśliwy. Jeżeli co, to operetka ściąga do teatru tych, co w lecie są zmuszeni przebywać w mieście. Idą oni tam nie dla samej muzyki, ale dlatego by się rozerwać w czasie kanikuły letniej. Opery mniej są uczęszczane. I dopiero jakaś znakomita śpiewaczka czy śpiewak ściąga do teatru liczniejsze rzesze, ale to tylko dlatego, by mogły one powiedzieć, że były na występach Carusa, Sembrich-Kochańskiej i t. d. Bo płytkim jest na tem polu Kraków niezmiernie i woli iść do kinematografu, gdzie w ciągu kilku godzin może przeżyć kilka dramatów, długości 1,000 metrów, kilka humoresek i odbyć jakąś podróż po Riwierze i Afryce, byle tylko nie po kraju własnym.

Bo oto, kiedy obecnie w kilku kinach krakowskich produkują się obrazy Galicyi, zdrojowisk galicyjskich, Tatr, kina świecą pustkami. A rzeczy to ogromnie ciekawe, pozwalające poznać w krótkim przeciągu czasu cuda przyrody ziemi polskiej, jej bogactwa. Ale tu sprawdza się przysłowie: „Cudze chwalicie, swego nie znacie" i by przypadkowo nie posądzono obywateli krakowskich, że dążą do zadania kłamu przysłowiu temu, unikają oni poznania kraju nawet przez kino.

W salach wykładowych naogół jeszcze cisza. Prócz jednego odczytu żegnającego się z Krakowem Adama Grzymały Siedleckiego, obejmującego stanowisko kierownika literackiego teatrów rządowych w Warszawie, na temat teatru, zupełna, zupełna cisza.

Być może, że powodem tego jest ogólne zajęcie się społeczeństwa krakowskiego obchodami narodowymi, których w przyszłym miesiącu będziemy mieli aż dwa. Jeden to jubileusz księdza Hieronima Kaysiewicza, drugi to obchód ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. Oto co Krakowowi pozostało z dawnych, dawnych lat: cześć dla tradycyi historycznej, cześć dla przeszłości narodowej i to jest szlachetną cechą Krakowa.

Obchód jubileuszowy Kaysiewicza i ks. Semeneńki odbędzie się d. 7 października. Ma on być złożeniem hołdu Skardze Polski porozbiorowej. „Ks. Kaysiewicz był jednym z pierwszych co do czasu i z najpierwszych co do zasługi między tymi, co pracowali nad odrodzeniem katolickich uczuć i przekonań w narodzie",—mówi odezwa, napisana przez prezesa akademii umiejętności Stanisława hr. Tarnowskiego. Obchód ten ma być wyrazem zadośćuczynienia dla Kaysiewicza, na którego swoi, polacy, rzucali potwarze okrutne, godzili w najczulszą stronę jego serca, oskarżali, że „sprzeniewierzył się Polsce, a służył jej nieprzyjaciołom". Obchód ten zapowiada się bardzo poważnie.

Niemniej i drugi obchód ku czci ks. Poniatowskiego zapowiada się bardzo dobrze. Przykre niesnaski początkowe na temat, kto ma obchód urządzać: „Straż Polska" czy też „Sokół" wreszcie się skończyły. Nastało porozumienie, dzięki któremu można się spodziewać, że ogólno-narodowy obchód Krakowski będzie godnym uczczeniem imienia księcia Józefa.

(en.).

Sztuka ludowa na Litwie i Białej Rusi.

Pod tym tytułem redakcya „Wsi Ilustrowanej" wydała na miesiąc wrzesień numer specyalny, w którym zebrano mało lub zupełnie nieznane materyały etnograficzne ze zbiorów Litewskiego T-wa Sztuk Pięknych, M. Brensztejna, Wileńskiego T-wa Przyjaciół Nauk, A. Żmudzinowicza, St. Okulicza i t. d. Reszty dopełniają artystyczne fotografie Jana Bułhaka, specyalnie dla tego numeru wykonane, a z których zwłaszcza doskonałe studya portretowe najrozmaitszych typów ludowych na szczególne zasługują wyróżnienie.

Ze słowa wstępnego dowiadujemy się, że najpoważniejszym współpracownikiem tego numeru, zasługującego ze wszech miar na uznanie, był prof. Ferdynand Ruszczyc z Wilna. On to zajął się zebraniem całego materyału, on go artystycznie ułożył, opatrzył go piękną kartą tytułową i kolorową okładką. Widzimy na niej wielkanocne palmy litewskie, wyrabiane przez włościan miejscowych z różnokolorowych papierów, które stanowią jeden z najciekawszych okazów sztuki ludowej.

Wogóle w ostatnim numerze „Wsi Ilustrowanej" nie brak ilustracyi kolorowych. Zaraz na wstępie spotykamy cztery akwarele Fr. Turka, odtwarzające strój żmudzinki przed półwiekiem. Trzy z nich, wykonane sposobem trójkolorowym, imponują siłą barw i dokładnością technicznego wykonczenia.

Zdobnictwo ludowe na Litwie, wyroby ludowe znalazły się tu w reprodukcyach doskonale dobranych i po mistrzowsku wykonanych. Numer wrześniowy „Wsi Ilustrowanej" stanowi dzięki temu cenne album sztuki, a sam pomysł wypełnienia jego podobną treścią, zamiast czwórek amatorskich i „rezydencyi", świadczących nieraz tylko o złym smaku gospodarzy — czyni zaszczyt redakcyi.

Pod względem technicznym druk numeru stoi na poziomie ilustracyi zachodnio-europejskich.

S. Z.

Albania.

Kraj, który dziś przykuwa do siebie uwagę całego świata, leży na zachodniej stronie środkowej części półwyspu Bałkańskiego. Nazwa Albanii jest sztuczna. W starożytności dzisiejsze terytoryum albańskie obejmowało Epir i południową część Illyryi. Z biegiem czasu parta od północy, wschodu i południa ludność—prawdopodobnie pochodząca od pelazgów, ze znaczną domieszką krwi aryjskiej (illyrów, traków, wenetów i ligurów) — utworzyła jedną etnograficzną całość. Nazywała siebie szkipetarami, a kraj swój Szkipenia lub Szkiperya (według hypotezy lingwistów od szkip, zepsutego łacińskiego słowa escapio—capio, rozumiem, „ludzie rozumiejący się pomiędzy sobą"). W średnich wiekach nazwę Albanii (od albas—białego zabarwienia gór) nadali krajowi pomiędzy Dyrrachium i Ochrydą, rozciągając ją później na północną część od Skodaru do Cattarro, podróżnicy weneccy. Turcy podbili Albanię w wieku XV, nadając swej nowej posiadłości nazwę Arnautłuku i zowiąc szkipetarów — arnautami. Jedyną chyba w historyi wojen pozostanie walka narodowego bohatera albańskiego Jerzego Skander-bega, sprzymierzeńca Władysława Warneńczyka, i Jana Huniada z potęgą osmanów. Walka ta zaczęła się jeszcze wówczas, gdy stolicą turecką był Adryanopol, a skończyła z chwilą zgonu Skander-bega w Alessio w r. 1467. Pod berłem tureckiem podzielona była Albania na 4 wilajety: 1) Skodarski, z sandżakami: Skodarskim i Drackim, 2) Janinski, z sandżakami: Janina, Preweza, Argyrokastron, Berat i Laskowica, 3) Monastyrski czyli Bitolijski, z sandżakami: Monastyr, Gorycа, Dibra i Prizran i 4) Kosowski, z sandżakami: Skoplje, Ipek, Prisztina i Nowy-Bazar. Rządy tureckie, polegające na finansowej eksploatacyi wilajetów z pozostawieniem im ich odrębności etnograficzno-historycznej, uczyniły przez czas długi z albańczyków ostoję tronu sułtanów. Po skasowaniu korpusu janczarów, gwardya przyboczna sułtańska składała się wyłącznie z albańczyków. Dopiero po upadku Abdul-Hamida, który Albanię bardziej niż jakąbądźkolwiek inną prowincyę imperyum przywilejami obdarzał, gdy polityka młodoturecka zaczęła wcielać w życie centralizacyę państwową dzielnic tureckich, zaczęły się w Albanii krwawe bunty. Bunty te zostały ostatecznie przez generałów tureckich Turguta-Szefketa-baszę i głośnego ze swej zeszłorocznej anabazy z Monasteru do Walony Dżawida-baszę stłumione, rzec jednak można śmiało, że właśnie powstania albańskie zadały pierwszy i nieuleczalny cios wojskowej potędze tureckiej.

Ustrój społeczny Albanii jest ciekawym przeżytkiem historycznym, dotychczas żyjącą cząstką średniowieczną. Feudalizm rodowy, który od wieków ustąpił w Europie miejsca bardziej doskonałym formom społecznym, dotychczas króluje w Albanii. Cała Albania dzieli się na szczepy lub pokolenia. Są to malisorowie, mieszkający na północ od Drynu i dzielący się na 20 gmin: Hoti, Klementi, Szuweli, Kastrati i inne; mirydyci i matyanie. Każda gmina dzieli się na rody, na czele których stoją dziedziczni seniorowie, zwani fisami, lub z turecka baraktyaszami (chorążymi). Seniorowie mają przydaną radę starszych t. zw. „plekie". W ważnych sprawach, gdy chodzi o polubowne rozstrzygnięcie sporów pomiędzy poszczególnymi rodami zwoływane bywa zgromadzenie ludowe „kuwent" (zepsute łacińskie „conventus").

Albańczycy, jako typ psychologiczno-etnograficzny, zachowali właściwe wobec nizkiego stanu kultury w kraju swe pierwotne cechy. Są oni waleczni, gwałtowni, skłonni zarówno do rycerskich uniesień, jak i do okrucieństwa. Więcej może, niż na Korsyce rozpowszechniona jest w Albanii vendetta — zemsta rodowa. Z drugiej strony zachował się u albańczyków w całej swej czystości zwyczaj starosłowiański, przejęty w swoim czasie od serbów, pobratymstwa czyli „zadrugi".

Wola mocarstw powołała obecnie do życia samodzielnego tak archaiczny, tak pierwotny naród, jak albańczyków. Ale mężni potomkowie Skander-bega nie są z dyplomatycznych kreacyi kancelaryi europejskich zadowoleni. Pragną sami z gruzów, w które runęło imperyum osmanów, zbudować sobie własne państwo. I rozpalając na nowo przygasłe zgliszcza pożaru bałkańskiego, wyruszyli w pole. Jak dotychczas, kolumnom wojowników albańskich towarzyszy szczęście wojenne. Czy stan taki długo potrwa — to inne pytanie. Serbia, na którą się rzuciły zastępy Issy Boletinaca, rozporządza doskonałem, zahartowanem w dwóch zwycięskich wojnach wojskiem. Ale, po pierwsze, sama Serbia jest, dzięki niepomiernym swym wysiłkom, śmiertelnie znużona, a po drugie — w tym splątanym kłębku interesów, ambicyi i zabiegów, jakie przedstawiają stosunki bałkańskie, w każdej chwili może się wyłonić kombinacya, dająca słabszemu, lecz zuchwalszemu przeciwnikowi przewagę nad potężniejszym wrogiem.

(m).

Trzecia wojna bałkańska.

Issa Boletinac.

„Neue Freie Presse" podaje szereg ciekawych szczegółów o osobistości przywódcy albańczyków. Issa Boletinac jest mężczyzną pięćdziesięcioletnim, wysokiego wzrostu, z wązką smagłą twarzą. Należy podobnie jak i Essad basza do rodowej arystokracyi albańskiej. W swoim czasie był gorliwym obrońcą staro-tureckiego regime'u, po upadku Abdul Hamida rozpoczął przeto zażartą walkę z młodoturkami. Podczas pamiętnej ekspedycyi karnej do Albanii wojska Dżawida baszy spaliły kastel rodowy Issy Boletinaca. Sam Issa zbiegł wówczas do Czarnej Góry, gdzie był gościnnie podejmowany przez króla Mikołaja. Boletinac usilnie agitował przeciw Turcyi na dworze czarnogórskim i, jak można przypuszczać, w znacznej mierze przyczynił się do niespodziewanego wystąpienia Czarnej Góry na początku pierwszej wojny bałkańskiej. Gdy jednak się okazało, że wilajet Kosowski oraz Mitrowica, w okolicach której położone są dobra Boletinaca, przeszły pod berło serbskie, przerzucił się wódz albański do szeregu namiętnych przeciwników związku bałkańskiego. Wespół z Izmael-Kemalem jeździł latem bieżącego roku do Europy w celu agitacyi u rządów wielkich mocarstw, obecnie zaś stanął na czele akcyi na większą skalę przeciw znienawidzonym serbom.

„Temps" o sytuacyi na Bałkanach.

Omawiając pogłoski o przymierzu tajnem pomiędzy Bułgaryą a Turcyą i o zamierzonem wystąpieniu wspólnem przeciw Grecyi, miarodajny „Temps" pisze:

„Czy istnieje przymierze pomiędzy Sofią a Konstantynopolem? Grecy w to wierzą. A jednak na szczęście nic w tej informacyi pewnego niema. Bo gdyby Bułgarya w istocie zamierzała rozpocząć nową wojnę zrobiłaby krok szalony. Ugrupowanie sił—Grecya, Serbia i Rumunia — które dyktowało swą wolę w Bukareszcie, pozostało bez zmiany. Gdyby wybuchła trzecia powszechna wojna na Bałkanach, skutek jej byłby taki sam jak i drugiej.

W tem, iż kwestya supremacyi na Bałkanach jest przesądzona, widzimy najlepszą gwarancyę pokoju. I gwarancya ta jest tem pewniejszą, iż jest ona wewnętrzną a nie zewnętrzną, opierającą się na siły leżące poza półwyspem Bałkańskim. Więcej jest ona warta niż cała opieka Europy, której trwałość tylokrotnie była już skompromitowana.

Półwysep Bałkański fara da se. Siły i środki, które odniosły przewagę w Bukareszcie, nic nie straciły na aktualności. Pokój zostanie utrzymany w ten sam sposób, w jaki został zawarty i to jest najlepszym dowodem, że optymistyczny pogląd na sprawy bałkańskie jest dziś najzupełniej uzasadniony".

Stanowisko Essada-baszy.

Pewne światło na dość niewyraźną rolę, jaką w obecnem powikłaniu zachodnio-bałkańskiem odegrywa jeden z najwpływowszych działaczy albańskich Essad-Toptani-basza, rzuca list jego, podany przez dziennik rzymski „Mattino". Essad basza oświadcza:

„Izmael Kemal bej utworzył gabinet z polityków nic wspólnego z krajem naszym nie posiadających, z awanturników, szukających karyery i nie dbających o dobro Albanii. W ciągu pięciu miesięcy sprawowania rządów nie uczynił nic, aby jaki taki porządek wewnętrzny w kraju wprowadzić.

„Nie chcąc brać na siebie, jako minister spraw wewnętrznych, odpowiedzialności za błędy Izmael-Kemala przed dwoma mocarstwami opiekuńczemi, a także pełniąc przyjęty na siebie względem narodu mego obowiązek bronienia jego sprawy do czasu obrania króla, przeniosłem stolicę kraju do Durazzo, zdala od szumowin politycznych, grupujących się dokoła rządu prowizorycznego w Walonie, i w dalszym ciągu pełnię obowiązki ministra, w nadziei, iż gabinety wiedeński i rzymski dopomogą mi uratować Albanię przed grożącą jej zupełną ruiną".

Walka z drożyzną.

Ministerstwo handlu i przemysłu uznało za niezbędne zarządzenie całego szeregu środków, mających na celu walkę z drożyzną.

Przedewszystkiem zwrócono uwagę na nadmierny wzrost cen na mięso. Sprawę tę rozważała komisya międzywydziałowa pod przewodnictwem wiceministra Barka. Narada uznała, iż drożyznę mięsa powoduje znaczny eksport za granicę i liczne braki środków transportowych. Dlatego też zdecydowano zreformować rzeźnie i zwrócić się do samorządów miejskich z prośbą, by przestały uważać rzeźnie za źródło dochodów. Następnie uznano za konieczne zwrócić uwagę na rozwój hodowli bydła w Rosyi oraz zaopatrzyć koleje żelazne w dostateczną liczbę wagonów-lodowni i składów-lodowni, kosztem 9 milionów rubli. Zaprojektowano również zmniejszenie o 50 proc. taryfy kolejowej za przewóz mięsa i wprowadzenie surowej odpowiedzialności kolei żelaznych za spóźnioną dostawę ładunków, podlegających zepsuciu.

Ministerstwo uważa przytem za celowe otwarcie szeregu specyalnych sklepów z mięsem, któreby sprzedawały mięso według cen uregulowanych, przyczem handlarze mięsem będą opłacali podatek przemysłowy, klasy 3-ej, nie zaś jak dotąd klasy 1-ej—(500 rb.).

Co zaś do walki z drożyzną innych produktów spożywczych, zdaniem ministerstwa, przyczyną drożyzny jest ta okoliczność, że produkty spożywcze ludność nabywa przeważnie od pośredników. W celu usunięcia podobnego zjawiska mają być zorganizowane specyalne biura komisowe, nabywające produkty bezpośrednio od producentów.

Wkrótce narada międzywydziałowa kwestyę tę rozważy szczegółowo.

Wydział przemysłowy ministerstwa handlu i przemysłu ze swej strony obmyśla środki walki z drożyzną i brakiem mieszkań, przyczem szczególnie brane są pod uwagę mieszkania dla klasy robotniczej.

Wydział przemysłowy projektuje użyć dla walki z drożyzną mieszkań wszystkie sumy wpływające od niedawno zorganizowanych Kółek ubezpieczeniowych.

„Rus. Słowo" dowiaduje się, że ministerstwo handlu w walce z drożyzną mieszkań uwzględnić będzie rezolucye odbywającego się obecnie w Bernie zjazdu w sprawie walki z drożyzną i brakiem mieszkań. Na zjeździe tym jest obecny przedstawiciel ministerstwa.

Z prasy rosyjskiej.

*** W dalszym ciągu swych „Listów austryackich" p. Wiktorow na łamach „Rieczi" pisze o „moskalofilach" galicyjskich,—którzy w ostatnich czasach stali się jaskrawymi przedstawicielami rosyjskiego irredentyzmu w Galicyi wschodniej. Wyśmiewając pseudo-rosyjski język dawnego „Galiczanina" i dzisiejszej „Prikarpackiej Rusi" i stwierdziwszy, że o własnych siłach moskalofile nie są w stanie zdobyć się na reprezentacyę w sejmie, bowiem jeden z dwóch posłów moskalofilów obrany został do sejmu przez ukraińców, zwalczających kandydata polskiego, p. Wiktorow porusza kwestye propagandy i prześladowania prawosławia w Galicyi:

„Ludzie miejscowi—pisze p. Wiktorow—opowiadali mi, że propagandzie prawosławia wszędzie towarzyszy taka wyraźna propaganda polityczna, tak stale obiecywane jest wszelkie poparcie „stamtąd", że zachowywać się cokolwiek chociażby tolerancyjnie względem tej propagandy religijnej niema żadnej możliwości. I pomimo to pod naciskiem opinii publicznej represye w stosunku do owej propagandy stosowane są tylko w wypadkach jawnego pogwałcenia prawa, t. j. gdy propaganda religijna otwarcie kroczy w parze z nawoływaniem do nieposłuszeństwa względem praw cesarstwa".

Autor korespondencyi przypuszcza jednakże, że w zapadłych kątach Galicyi, wbrew woli władz centralnych, zdarzać się mogą fakty niepotrzebnego szykanowania włościan prawosławnych, Bogu ducha winnych—przeciwko czemu protestować należy w imię tolerancyi religijnej, panującej w Austryi.

Zwracając się do kulturalnej i ekonomicznej działalności ukraińców i moskalofilów—p. Wiktorow na podstawie danych cyfrowych dowodzi, że pierwsi posiadają na każdem polu niezaprzeczoną przewagę.

Korespondencyę kończy taki ustęp:

„Prawda, że ukraińcy nie posiadają jeszcze ani swej nauki, ani sztuki. Lecz mają już znaczną liczbę uczonych, artystów i pisarzy... Są ludzie, których zdania z ciekawością wysłucha nawet człowiek wykształcony po europejsku. Co ważniejsza, że każdy z nich znajduje się ponad poziomem przeciętnym, nie tylko uważa siebie wyraźnie za ukraińca, lecz jednocześnie walczy o rozwój i rozrost swej narodowej ukraińskiej kultury.

Wszystko, co otacza moskalofilów, jest szare, wypłowiałe. W żadnej z dziedzin życia duchowego nie masz ani jednego głośniejszego nazwiska. Szara monotonna masa, szare hasła i urzędowe frazesy...

„Prawdziwy „naród" nie tak się budzi do życia!"

Ruble hr. Bobryńskiego mogą bowiem wywołać hałaśliwą iredentę, lecz nie są w stanie powołać do życia talenty i stworzyć w masach ludowych właściwe podłoże dla ruchu narodowego. „Opieka" przyszła zbyt późno...

Informacye i pogłoski.

— Rada ministrów zezwoliła Towarzystwu kolei podjazdowych na niezwłoczne rozpoczęcie budowy linii podjazdowych w gubernii kijowskiej.

— Moskiewskie rzymsko-katolickie T-wo dobroczynności wszczęło starania o otwarcie nowej szkoły, zamiast zamkniętej niedawno przez kuratora. Nauka języka polskiego w szkole tej będzie nieobowiązkowa.

— „Now. Wrem." donosi, że pomocnik namiestnika Kaukazu, Wataci, ustępuje w czasie najbliższym.

— Według doniesienia „Rieczi", rząd zamierza powołać do życia specyalny komitet, który będzie kierować działalnością instytucyi sportowych w całem państwie. Komitet sportowy składać się będzie z 30 członków, z których połowa zostanie wybrana przez towarzystwa sportowe, pozostali zaś będą mianowani przez rząd. Jako kandydatów na prezesa komitetu wymieniają generała Wojejkowa i obecnego kuratora petersburskiego okręgu naukowego Prutczenkę.

Echa kuluarowe.

— Ministrowie Ruchłow i Kriwoszein, będąc przeciwnikami dalszego bojkotu Dumy Państwowej przez radę ministrów, będą obecni na otwarciu sesyi.

— Posłowie do Dumy Państwowej twierdzą, jakoby minister spraw wewnętrznych Makłakow wypowiedział się za rozwiązaniem Dumy. Kokowcew podobno uznaje konieczność urzeczywistnienia zapowiedzianych reform, lecz nie ukrywa wcale, iż jest bezsilny uczynić cokolwiek w tym kierunku.

— Większość komisyi budżetowej na kwestyę ustalenia większości Dumy Państwowej zapatruje się nader pesymistycznie.

Nacyonaliści sądzą, że utworzenie większości t. zw. „centrum zdolnego do pracy" możliwe jest tylko w dziedzinie spraw ekonomicznych i reformy samorządu miejscowego. Nacyonaliści przyznają, że rząd ignoruje Dumę, która bez poparcia rządu jest bezsilna.

Październikowcy Godniew, Klużew i Opoczinin są przeciwnikami jakiegokolwiek porozumienia z nacyonalistami, twierdząc, że większość utworzona z udziałem nacyonalistów będzie nietrwała.

Postępowcy zamierzają rozpocząć rokowania z frakcyą październikowców w kwestyi reformy samorządów ziemskiego i miejskiego, chcąc się przekonać, czy istotnie październikowcy posunęli się obecnie ku lewicy. Postępowcy wogóle powątpiewają, czy uda się ustalić większość w Dumie Państwowej i przeprowadzić niezbędne reformy.

Kadeci zapatrują się na sprawę utworzenia większości, jako na rzecz beznadziejną.

Z życia rosyjskiego.

— Nieporozumienie. Senator Medem, rewidując kolej Syberyjską, pomiędzy innemi wszczął sprawę o „zgnięcie mostu", który kosztował znaczne sumy, został urzędownie przyjęty przez komisyę, lecz nie był w rzeczywistości zbudowany, senator bowiem napróżno go szukał. W sprawie „zginięcia mostu" spisane zostały stosy papieru, lecz sprawę umorzono, ponieważ zaszło oryginalne nieporozumienie. Okazało się bowiem, że rewizya, kierując się projektowanym planem kolei, odrzuconym przy budowie, poszukiwała mostu nie w tym miejscu, gdzie on został wzniesiony i po dziś dzień istnieje.

— Sprzedaż córek. W Szczedrińsku, gub. permskiej, sąd okręgowy rozważał sprawę trzech baszkirów: Kunskuldina, Wieliszina i Achmedżanowa, oskarżonych o sprzedanie swych nieletnich córek. Śledztwo ujawniło oburzające szczegóły. Córka Achmedżanowa naprzykład, sprzedana została jako małżonka 40 letniemu baszkirowi, jawnie choremu na przymiot. Sąd skazał wszystkich 3 oskarżonych na 6 miesięcy więzienia.

— Sprawa inżynierów. Charkowska izba sądowa rozważała przed paru dniami sprawę inżynierów: b. naczelnika telegrafu kolei Południowych Bielego i jego zastępcy Jelisiejewa, oskarżonych przez ministra komunikacyi o szereg nadużyć przy budowie linii telegraficznej Charków — Ekaterynosław. Bielyj i Jelisiejew skazani zostali na 4 miesiące twierdzy.

— Historya szkolna. W roku ubiegłym w Orenburgu odebrała sobie życie uczenica pierwszego gimnazyum Sobolewówna. Powodem samobójstwa było niesprawiedliwe postępowanie przełożonej gimnazyum p. Zankola. Brat samobójczyni, spotkawszy przełożoną, znieważył ją czynnie.

P. Zankola musiała podać się do dymisyi, zaś Sobolewa pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Obecnie sąd okręgowy uznał, iż Sobolew działał w stanie niepoczytalności i zwolnił go od kary.

— Odczyt z przeszkodami. Podróżujący z odczytami o Hercenie poseł Rodiczew miał nową przygodę w Irkucku.

Na odczyt pozwolono, lecz na kilka godzin przed rozpoczęciem odczytu wystąpił z protestem miejscowy episkop, twierdząc, że odczyt nie może być wygłoszony w wigilię Podniesienia Krzyża św., gdyż wpłynie to szkodliwie na świadomość religijną mieszkańców Irkucka.

Gubernator uznał protest episkopa za niezasługujący na uwzględnienie, lecz pomimo to wysłał do Rodiczewa policmajstra z propozycyą odroczenia odczytu, choćby do dnia następnego.

Rodiczew zmuszony był złożyć wizytę episkopowi, który zgodził się na cofnięcie protestu i umożliwił wygłoszenie odczytu.

— Pomysłowy syndyk. W Jarosławiu na cmentarzu Leontjewskim niegdyś pogrzebani zostali dwaj żebracy, uznawani przez lud za błogosławionych (t. zw. „jurodiwyje"). Niedawno miejscowy syndyk cerkiewny wpadł na myśl ogłoszenia owych „jurodiwych" za świętych.

Syndyk kazał odkopać groby i nawpół zgniłe kości nieboszczyków wniósł do cerkwi, spodziewając się jakiegoś cudu.

O tem dowiedziały się władze i niezwłocznie nieboszczycy zostali pogrzebani i wdrożone śledztwo karne przeciwko syndykowi.

Po ojcowsku. „Sar. Listok" donosi, że w Saratowie niedawno ukończone zostało śledztwo duchowne w sprawie duchownego prawosławnego Sierebriannikowa o pobicie uczniów w czasie wykładów religii. Śledztwo stwierdziło, iż o. Sierebriannikow istotnie bił uczniów, przyczem jeden z nich po lekcyi resztę dnia spędził w łóżku. Sierebriannikow oświadczył, iż zdarzało mu się stosować kary cielesne w szkole, że czyni to w ciągu lat 20-tu i że podobny środek uważa za napomnienie ojcowskie.

Niezwykła kradzież. W Kutaisie na cmentarzu rozkopany został grób niedawno zmarłego więźnia i skradziona trumna ze zwłokami. Poszukiwania dotąd są bezowocne.

Katastrofa kolejowa.

—o—

Wczoraj po południu w zarządzie kolei Poł.-Zach. otrzymano wiadomość o strasznej katastrofie kolejowej, jaka miała miejsce dn. 17 b. m. w nocy na linii Mineralne Wody—Rostów.

W pobliżu st. Tichoreckaja kolei Władykaukaskiej, niewiadomi złoczyńcy zdjęli na przestrzeni paru sążni podkłady i szyny, wskutek czego wykoleił się idący całą siłą pary pociąg pośpieszny z kilku wagonami komunikacyi bezpośredniej Mineralne Wody—Rostów—Kijów—Warszawa.

Parowóz zleciał z nasypu i przewrócił się, kilka wagonów zostało strzaskanych w drzazgi. W wagonach zapanowały ciemności, wśród których rozegrywały się okropne sceny.

Nawet ci pasażerowie, którzy pozostali przy życiu i nie odnieśli szwanku, rozbudzeni ze snu strasznym łoskotem i silnemi wstrząśnieniami, byli tak oszołomieni, iż o natychmiastowej akcyi ratunkowej nie mogło być nawet mowy. Po niejakim czasie dano znać telegraficznie do najbliższej stacyi i rozpoczęto ratowanie rannych.

Gdy nadszedł pociąg pomocniczy z lekarzami i środkami opatrunkowemi z pod gruzów zdołano już wyciągnąć kilku zabitych i przeszło dwudziestu rannych. Ze zdwojoną energią zabrano się do dalszej akcyi. Przybyli lekarze i felczerzy z trudnością nadążyć mogli z pomocą lekarską rannym, których liczba wzrosła do 42. Zabitych wydobyto z ruin 8 osób.

Po ukończeniu opatrunku, który trwał kilka godzin bez przerwy, ofiary katastrofy i pozostałych pasażerów zabrano do pociągu pomocniczego i odwieziono do najbliższej stacyi, gdzie czekał już na nich pociąg dodatkowy.

Pociąg kuryerski Rostów—Kijów—Warszawa, który miał zabrać z sobą w Rostowie wagony komunikacyi bezpośredniej pociągu pośpiesznego Mineralne Wody—Rostów, w ciągu 10 godzin oczekiwał na tej stacyi przybycia ofiar katastrofy.

Wszystkie przytoczone wyżej szczegóły czerpiemy z otrzymanych przez zarząd kolei Poł.-Zach depesz, donoszących o przebiegu katastrofy.

O tej samej katastrofie donosi Agencya telegraficzna, iż według informacyi zarządzającego Władykaukaską koleją żelazną zabitych zostało 35 osób, rannionych około 50. Poszkodowani znajdowali się w wagonach pocztowym, służbowym i dwóch wagonach klasy trzeciej.

Stwierdzono, iż tor został umyślnie zepsuty. Natychmiast po katastrofie niektórzy pasażerowie i agenci kolejowi widzieli czterech ludzi koło rozbitego pociągu, którzy następnie umknęli w step.

W pobliżu miejsca katastrofy znaleziono narzędzia do odkręcania śrub, butelkę od wódki i resztki przekąski.

Podług innego telegramu Agencyi, podczas katastrofy poniosło śmierć 40 osób,—odniosło rany przeszło 100.

Z Litwy.

Sprawy szkolne. Sprawa zorganizowania komitetów rodzicielskich przy średnich szkołach jest teraz na porządku dziennym wszędzie i wszędzie ujawnia się wprost niezrozumiała opieszałość rodziców w spełnianiu tak ważnych obowiązków. Nie było wypadku, by na pierwsze zebranie zjawiła się kiedy wymagana ilość członków, często i drugie posiedzenie nie dochodzi do skutku, tak, że ilość komitetów rodzicielskich w samem Wilnie zmniejsza się z roku na rok.

Zapowiedziany przez pisma miejscowe przyjazd do Wilna ministra oświaty Kasso, okazał się mylną pogłoską; z gazet rosyjskich jednak wiemy, że ma baczną uwagę na tutejsze szkoły zwróconą,—zażądał od kuratora okręgu naukowego informacyi o liczbie nauczycieli polaków w szkołach średnich rządowych i prywatnych, o ich przekonaniach politycznych, o poprzedniej służbie i t. d.

Militaryzm już zniknie z życia szkolnego, „ucieszne" pułki zostają zniesione, zwykła gimnastyka odzyskuje swe prawa, stając się podstawą do fizycznego rozwoju młodzieży.

Wielce charakterystyczny fakt od lat paru obserwować się daje w I szem wileńskiem gimnazyum. Od czasu, gdy dyrektorem gimnazyum został p. Klimontowicz, liczba przyjmowanych do klasy wstępnej uczniów katolików zmniejsza się systematycznie. W tym roku nauczyciel tej klasy p. Kowaluk tak celowo przeprowadzał egzaminy, że dopuścił do klasy tylko jednego ucznia katolika. Posiada on własne gimnazyum prywatne, które chociaż znane jest wszystkim dobrze ze swego nastroju, posiada wielką ilość uczniów polaków, gdyż nie było wypadku, by z tego prywatnego zakładu nie przyjęto do szkoły rządowej, i wyrodni rodzice narażają na szwank dusze swych dzieci, by sobie oszczędzić kłopotów z ich umieszczaniem w szkole rządowej.

Denuncyacye nacyonalistów. Wrogie usposobienie przeciw nam wszelkiego rodzaju nacyonalistów rosyjskich ujawnia się na każdym kroku. „Siew. Zapad. Żyzn" poświęciła już dwa artykuły na denuncyacye: „całego szeregu krzyżów, postawionych przez polaków w obrębie gminy głębockiej".

„Minął już miesiąc—utyskuje gazeta—a krzyże po dawnemu stoją na miejscu i o żadnych rozporządzeniach z powodu ich nielegalnego postawienia nie słychać. Trzeba przecie zwrócić uwagę naszego duchowieństwa prawosławnego i za pośrednictwem niezawodnego orędownika prawosławia w kraju naszym, przez archiepiskopa, zniewolić administracyę do użycia środków przeciwko tej pracy kleru polskiego".

Toż samo pismo podaje do wiadomości, że: „dozorca szkół cerkiewno-parafialnych pow. słonimskiego, duchowny Mikołaj Anosow, został zatwierdzony na stanowisku dyecezyalnego antykatolickiego i antysekciarskiego misyonarza kaznodziei eparchii grodzieńskiej".

W sprawie wyborów. W Grodnie odbył się zjazd właścicieli ziemskich rosyan z gub. litewsko białoruskich niemających samorządu ziemskiego, dla wyborów do Rady Państwa. Ponieważ przekonano się na zjeździe, że w tych guberniach przy obecnej ordynacyi wyborczej nie można myśleć o przeprowadzeniu rosyanina, więc postanowiono wysłać po prezesa ministrów i ministra spraw wewnętrznych delegacyę, by się starała o wprowadzenie wyborów kuryalnych.

Niespodziewane trudności. W Wilnie kwestya ankiety wymaganej przez gubernatora od municypalności, a mająca służyć rządowi jako materyał przy reformie samorządu miejskiego, przedstawia niemało trudności. Chcąc zadośćuczynić tak szczegółowym wymaganiom, jak podanie ścisłych informacyi co do podziału wyborców miejskich na narodowości, oraz spisu z ostatnich ośmiu lat radnych, osób urzędowych z wyboru i urzędników z wynajmu, pracujących w instytucyach należących do municypalności, ze wskazaniem do jakiej narodowości należą, trzeba byłoby zbierać dane po mieszkaniach przez specyalnych funkcyonaryuszy, których liczba musiałaby dojść do 200, gdyby miano tylko 10 dni na uskutecznienie ankiety, co kosztowałoby miasto około 30 tysięcy rubli.

Nie mogąc na swoją rękę podjąć takiej pracy, zarząd miejski zwrócił się do gubernatora z prośbą o odpowiednie rozporządzenie. Gubernator postanowił zwrócić tę sprawę do ministra spraw wewnętrznych.

Z Dynaburga piszą, że zarząd miejski otrzymał przed paru dniami identyczne żądanie od gubernatora i domyślają się, że to jest rezultat przeszłorocznych wyrzekań miejscowych nacyonalistów przy wyborach na „polskoje zasilie", co jest zupełnie niesprawiedliwe, gdyż dawniej w zarządzie miejskim przeważał istotnie element polski, ale dziś pozostało w nim tylko kilku polaków z długoletnich pracowników.

Za „szkołę" polską. Na ostatniej sesyi sądu okręgowego roztrząsano ciekawą sprawę. Przed sądem stanęła staruszka 70-letnia, oskarżona o utrzymywanie tajnej polskiej szkoły na przedmieściu Dynaburga. Napróżno tłómaczyła, że uczyła bezinteresownie tylko pacierza i katechizmu, skazano ją na 5 rb kary. „Szkołę" postanowiono zamknąć.

Oszczerstwa litewskie. Jaką nienawiścią pała ku nam pewien odłam litwinów, dowiedzieliśmy się teraz z wydanego w przekładzie polskim „Memoryału", wysłanego w 1912 roku do dostojników kościelnych w Rzymie w imieniu 70 księży litewskich p. t. „Stosunki litewsko-polskie w dyecezyi wileńskiej i nadużycia partyi wszechpolskiej". Trudno sobie wyobrazić większy stek kłamstw, oszczerstw, zapomocą których ci pseudo-słudzy Chrystusowi zohydzili nas w Rzymie. Nie zadawalają się więc podjudzaniem przeciw nam tu na gruncie, ale bezczelną skargę zaniosą do stóp Ojca świętego. Jednocześnie w księgarniach wileńskich ukazała się broszura p. Hipolita Korwin Milewskiego, który z wielkim talentem odpiera oszczerstwa, rzucane na nas przez ten memoryał.

E. W.

Z życia prowincyi.

Winnica, we wrześniu.

W mieście naszem, które coraz to więcej nabiera zewnętrznie cech większego miasta, jak piękne domy, telefony, elektryczność, wodociągi i t. p. udogodnienia, widzimy jednak bardzo mały stosunkowo ruch handlowy. Szczególniej w tym roku; czy to wskutek klęsk ekonomicznych, czy też innych przyczyn ruchu handlowego prawie niema, przyjezdnych mało, o większych tranzakcyach zbożowych nie słychać.

O ruchu umysłowym i towarzyskim też mało da się powiedzieć; o odczytach, prelekcyach, lub zgromadzeniach literackich nic nie słyszymy. Mała, choć wprawdzie nieźle dobrana biblioteczka polska nie wystarcza dość licznej ludności polskiej w mieście i w okolicy.

Mieliśmy pożyteczną instytucyę, która w miarę szczupłych środków dużo robiła dobrego dla ubogich mieszkańców miasta, udzielając zapomóg stałych i jednorazowych biedakom, pożyczek, a nawet stypendyi kształcącej się młodzieży. Było to katolickie T-wo dobroczynności, przed paru miesiącami zamknięte przez administracyę. Wprawdzie zarząd stara się o otworzenie nowej podobnej instytucyi, dotąd jednak skutków jego zabiegów niema.

Mamy jeszcze t. zw. Klub Polski, ale działalność jego ogranicza się do gry w karty i urządzania dość rzadkich „sobótek", czyli zabaw tanecznych, o jakichkolwiek zaś odczytach, koncertach, lub wogóle zgromadzeniach natury literackiej, naukowej, lub choćby teatrzykach amatorskich nie słychać wcale. A i we wspomnianych zebraniach są „koteryjki". Inteligencya zawodowa nie chce się bratać z ubogimi biurowcami, rzemieślnikami lub subjektami.

Słowem nasza kolonia polska pod względem umysłowym i towarzyskim wegetuje i nic nie jest w stanie jej poruszyć.

W roku zeszłym podczas pobytu sympatycznej orkiestry Namysłowskich sala teatru miejskiego świeciła pustkami! A i w latach poprzednich, kiedy różne trupy polskie próbowały przyjeżdżać do nas, musiały zmykać rozczarowane... Ale za to, gdy do miejscowego szantanu, t. zw. „Chateau des fleurs", przybędzie jaka nowa gwiazda, wówczas w budzie tej nie brak publiczności, która ją zapełnia. Sensacye, w rodzaju „cudownego dziecka" Wołodi Zubrickiego, również zapełniają salę.

Przybycie jakiegoś lichego cyrku wędrownego stanowi erę w naszem życiu towarzyskiem. Cyrk przepełniony, a kilka starych koni, łamane sztuki i koncepty błazeńskie, zachwyca publiczność aż do entuzyazmu! Dłonie puchną od oklasków...

Prawda że w odwiedzaniu miejsc publicznych, kinematografów, cyrku i t. d. prym trzymają żydzi. Zapewne w odwiedzaniu tych miejsc niema nic zdrożnego, ale u nas stało się ono poprostu manią ze szkodą dla umysłowego i społecznego życia. To też kinematografy i cyrk zarabiają znakomicie, a mamy tych t. zw. iluzyonów aż 6 na 45—50-tysięczną ludność miasta. Za to teatr miejski jak letni, tak i zimowy świecą zwykle pustkami, bez względu na jakość trupy. Chyba jeżeli dają coś o treści wybitnie żydowskiej, lub biblijnej (starego testamentu) i do tego w sobotę—wtedy teatry zbierają nieco grosza!

Z urządzań miejskich — obecnie na całej prawie przestrzeni ulicy Pocztowej, szumnie „Mikołajowskim prospektem" zwanej układane są nowe szerokie i wygodne chodniki. Buduje się dużo nowych domów, a sławetny „drapacz nieba"—6-piętrowy dom Lechtmana jest już na ukończeniu i wszystkie już mieszkania w nim są zajęte. I chociaż domy duże i obszerne budują się wciąż, jednakże mieszkania w Winnicy mamy drogie i pod tym względem, jak również i pod względem kosztów utrzymania, produktów spożywczych i t. p. nie ustępujemy ani Kijowowi, ani Odesie.

Spodziewane już od pół roku prawie otwarcie ruchu tramwajów elektrycznych ma się odbyć w tym miesiącu, wagony i urządzenie całe już gotowe. Będzie to wielka dogodność, dla uboższych zwłaszcza, gdyż nasi dryndziarze drą bez miłosierdzia za przejazd do stacyi kolejowych, nie mówiąc już o dalszych kursach.

Nie braknie nam i sensacyi wielkomiejskich, jak zabójstwa, samobójstwa i kradzieże. Przed paru dniami popełniono na jednej z ludniejszych ulic zabójstwo stójkowego na tle, zdaje się, romantycznem; wczoraj znowu na cmentarzu katolickim otruła się pracownica jednej z większych firm handlowych.

Obecnie dużą sensacyę budzi w mieście pożar monasteru prawosławnego w niedalekiem od nas miasteczku Brahiłowie. Klasztor ten przerobiony z dawnego kościoła katolickiego, dość zamożny i ludny. Przy gaszeniu pożaru pracowały drużyny ogniowe—miejscowa miejska, obywatelki brahiłowskiej p. Rafii, dwie winnickie: miejska i ochotnicza, miejska ze Zmierzynki, kolejowa zmierzyniecka i z cukrowni gniewańskiej. Pożar już zlokalizowano i ugaszono, ale straty są podobno znaczne.

Podolskie T-wo rolnicze urządziło we wrześniu, jak i co roku jarmark na konie, bydło i ptactwo na własnym placu wystawowym w Winnicy. Z powodu jednak wystawy w Kijowie frekwencya była mała, a zjazd liczby. Na jarmark przybyło tylko kilkadziesiąt szt. bydła i półtorasta koni. Z tegoż samego powodu i posiedzenie rady T-wa w dniu 4 ym września nie było liczne.

D. 9 i 10 b. m. kawaleryjska komisya remontowa przyjmowała do armii konie na placu wystawy pod. T-wa roln. Przyjęto ogółem 100 koni na sumę około 40 tys. rubli. Najwięcej koni komisya nabyła od pp. Franciszka Jaroszyńskiego ze Zwonichy, Stanisława Wroczyńskiego z Kordelówki i p. Olszewskiego.

Winniczanin.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Cholera. Podług wiadomości urzędowych, w okresie od d. 1-go do 7 go września w Chersoniu zachorowało na cholerę 12 osób, z nich zmarło 2, w powiecie chersońskim zachorowało 13 osób, zmarło 12 i w powiecie odeskim, gdzie epidemia cholery ukazała się przed kilku zaledwie dniami, zachorowało 10, zmarło 6. Razem w powyższym okresie zachorowało 35 osób i zmarło 20.

— Jaszczur. Chersoński gubernialny zarząd ziemski zakomunikował naczelnikowi kolei Południowo Zachodnich, że na st. Żerebnowo pomienionej kolei wśród przewożonego bydła ukazał się jaszczur. Wobec tego wzmiankowana stacya zamknięta została tak dla dostawy, jak i przyjmowania bydła.

— Nowa filia pocztowa. Naczelnik kijowskiego okręgu pocztowo-telegraficznego zawiadomił gubernatora kijowskiego, że główny zarząd poczt i telegrafów udzielił pozwolenia na otwarcie filii pocztowej w m. Makedony, pow. kaniowskiego.

— Na walkę z epidemią dyfterytu do rejonu krasiatyckiego, powiatu radomyskiego, wysłano studenta wyższego kursu i felczera. Wobec panującej w dalszym ciągu w rejonie samborodzkim powiatu berdyczowskiego dysenteryi wysłano jeszcze do pomocy, znajdującemu się tam lekarzowi, lekarza epidemiologa.

— Zgromadzenia ziemskie. Powiatowe zgromadzenia ziemskie wyznaczono na dni następujące: w pow. czehryńskim 24 września, taraszczańskim — 25 września, kijowskim i skwirskim — 27 września, berdyczowskim i radomyskim — 28 września i humańskim 30 września.

Powiatowe zgromadzenie ziemskie winnickiego powiatu odbędzie się dn. 21 września.

— Pozwolenie na gimnazyum. Ministerstwo oświaty pozwoliło zarządowi m. Lityna na budowę gimnazyum męskiego. W kosztach budowy ma wziąć udział lityńskie pow. ziemstwo.

— Pożyczka na budowę gimnazyum. Kasa kredytowa dla ziemstw i miast przyznała miastu Bracławowi 100 tys. pożyczkę na lat 40, na budowę gimnazyum.

— Pożyczka na drogi. Kamienieckiemu ziemstwu przyznana została pożyczka na budowę dróg bitych, w sumie 454,750 rb.

— W obawie agitacyi. Inspekcya fabryczna zabroniła przyjmowania studentów, w charakterze praktykantów, do fabryk cukrowych, w obawie przed ich szkodliwym wpływem na robotników.

— Skazanie sędziego. Sesya odeskiej izby sądowej w Winnicy skazała byłego sędziego pokoju, niejakiego Szczerbakowa, na pozbawienie praw i dwuletni pobyt w więzieniu poprawczem, za sprzedajność. Szczerbakow, na mocy pewnych poszlak, był usunięty z urzędu w pow. hajsyńskim jeszcze w roku 1908. Poszlaki te były sprawdzone przez specyalną rewizyę, której rezultaty wprowadziły byłego sędziego na ławę podsądnych. Szczerbakow piastował urząd sędziego pokoju w ciągu lat 16. Rewizya wykryła cały szereg nadużyć władzy sędziowskiej i sprzedajności sędziego.

— W sądzie handlowym. W Odesie sąd handlowy przed paru dniami ferował wyrok w sprawie Sobolowieckiej fabryki z rosyjskiem T-wem żeglugi i handlu o 189 tys. rb., które fabryka poszukiwała na T-wie tytułem strat, wynikłych na tle stosunków cukrowych. Sąd uznał pretensye fabryki Sobolowieckiej za słuszne, a nadto nałożył na T-wo 9000 rb. grzywny za wytoczenie nieuzasadnionej sprawy.

— Walka z wódką. Dzieciaki wiejskie we wsi Tarnowce, na Podolu, których ojcowie przepijali swoje zarobki, pozostawiając ich w chacie bez chleba, zawiązali „tajne stowarzyszenie czynnej walki z wódką" i postanowili ją niszczyć. W wiosce nie było sklepu rządowego i głównym dostawcą wódki był niejaki Olejnik, który ją przynosił z sąsiedniej wsi butelkami, w worku, na plecach. Na owego tedy Olejnika „bojówka" zorganizowała „zamach". Kilku członków „bojówki", uzbroiwszy się w kije, napadli na Olejnika i „omłócili" mu na plecach worek z butelkami, pełnemi wódki, ku radości swoich matek i oburzeniu ojców. Oburzeniu temu ojcowie dali wyraz, wymierzając dotkliwą karę synom — za zamach na istniejący porządek i ich matkom — za pochwałę gwałtu.

— Wybryki rekrutów. Z Berdyczowa i Humania donoszą o dzikich wybrykach, których się dopuszczają rekruci w czasie poboru. Podpiwszy dla animuszu, napełniają ulice przeraźliwym krzykiem i bezkarnie zaczepiają przechodniów, którzy muszą im, dla uniknięcia brutalnej burdy, ustępować z drogi.

— Koncert p. Turzańskiego. Koncert tenora polskiego p. Władysława Turzańskiego odbył się w Berdyczewie w nieodpowiednich warunkach. Policmajster zabronił druku programu po polsku, twierdząc, że to „niepotrzebne" i zgodził się tylko na tekst rosyjsko francuski. Nadto, w dzień koncertu padał deszcz ulewny i zimny, co wielu zatrzymało w domu. Koncert był piękny; szkoda tylko, że sala nie była wypełniona, jakby się spodziewać należało. Obecni dziękowali artyście hucznymi oklaskami.

— Kursy kooperacyjne. Kijowskie ziemstwo gub. urządza w Kaniowie dwutygodniowe kursy kooperacyjne między 15 i 29 września.

LIST DO REDAKCYI.

Od jednego z wybitnych przedstawicieli społeczeństwa galicyjskiego otrzymujemy następującą garść wrażeń z pobytu w naszej dzielnicy.

Pozwólcie mi, Szanowny Panie Redaktorze, zwrócić się do Was o pewne wyjaśnienia, interesujące mię, jako odwiedzającego po dłuższej niebytności strony Wasze, za przykładem „Gościa z daleka" (na którego, podobno, posypały się gromy w roku zeszłym za jakieś niepożądane spostrzeżenia).

Otóż, zwiedziwszy nie tylko waszą wspaniałą wystawę, ale i wiejskie okolice — mimo niezgruntowanego, choć w letniej porze, błota, w którem grzęzną z łopotem i szczękiem nieprzygotowane do takich przepraw samochody— zdumiony byłem: naprzód—ilością tychże a u t o m o b i l i, które, zaprawdę, jak geniusze wyprzedzają epokę swoją (czyż nie byłyby stosowniejsze do tej gleby — aeroplany?...) na Ukrainie; powtóre t e l e f o n a m i, już łączącymi te błotniste miejscowości; po trzecie ilością s z a m p a n a, wypitego na jakichś zaręczynach w pięknej obywatelskiej siedzibie.

Słowem, podziwiałem tu rozmaite zachodnio europejskie wymysły i zwyczaje żywcem, a mniej lub więcej szczęśliwie przeniesione na kresy tutejsze.

Nie spierając się o konieczną tu potrzebę takich właśnie objawów kultury, pozwalam sobie zapytać: czym się nie omylił, stwierdzając równie uderzające braki, ale w duchowej kraju tego dziedzinie? Uderzył mię mianowicie u Was (nie w „Dzien. Kij." ma się rozumieć!) zanik uczuć i—że tak powiem—odruchów obywatelskich, które ongi—w innej, coprawda, formie, bo szumno, huczno i zbrojno — objawiały się w butnej Ukrainie. Trudno — czasy inne nastały, więc i animusz obywatelski zamiast szabelką, wywijać musi ołówkiem lub piórem, a zabrzęczeć może tylko... sakiewką, ale niechże u licha!—da o sobie wiedzieć!

Łamy dziennika waszego otwierają się chętnie, jak uważam, ale jakże rzadko spotykam w nich ofiary sypiące się tak hojnie w innych, znacznie uboższych dzielnicach kraju na p i ę k n e cele. Nie mówię tu o dobroczynnych, bo tych nie zaniedbujecie, jak mi się zdaje (chociaż ze szpitalem nie bardzo idzie...), ale o tych szerszych, naszych, co to w Królestwie często trapionem, czy też w najbiedniejszej, jak cytryna wyciśniętej Galicyi, czy nawet na szarpanej wrogimi prądami Litwie—jednoczą wszystkie warstwy społeczeństwa naszego. Czy to śmierć zacnego lub znakomitego człowieka, czy wesele młodej pary, czy rocznica prywatna lub narodowa, czy wydarzenie jakie, wstrząsające duszą ogółu—a już się sypią ofiary mniejsze i większe ze wszystkich kraju zakątków, z chat i pałaców razem.

Może się mylę, ale w ziemiaństwie waszem puls narodowy słabiej jakoś bije, nie reaguje na wielkie hasła obywatelskie. Choćby i teraz: straciliśmy męża wielkiej nauki i zasług wiekopomnych, a historyka niezrównanego ziem waszych. Któż, jeśli nie obywatele tych ziem właśnie powinni uczcić go głośno i tłumnie pomnikiem trwalszym, niż granity wasze lub zagraniczne marmury, a zarazem stwierdzić przynależność swoją do tego świata, co myśli, czuje i dąży wytrwale.

A teatr w Kijowie, czy to nie placówka, którą obowiązkiem jest popierać, chociaż bywa mniej „zabawny", niż operetka i kinematograf?

Albo i te krocie telegramów, wysyłanych przy lada okoliczności, a pochłaniających już nie setki, ale tysiące waszych wielkich rubli, wzbogacających co?—urzędy pocztowe. Czyżby tej daniny kosztownej zastąpić nie można—jak to się praktykuje gdzieindziej—składkami tejże wartości, ale przesyłanemi na cele piękne?

A może się mylę? Może już dojrzewają piękne i użyteczne zamiary, o których jeszcze nie wiem?

Ciekawy gość z innej dzielnicy.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Komitet wystawy rozpoczął w swoim czasie starania w ministerstwie oświaty o wyznaczenie nagród dla działów naukowego i szkolnego. W odpowiedzi na to dyrektor departamentu oświaty zawiadomił komitet, iż wobec braku odpowiedniego kredytu ministerstwo oświaty nie może udzielić środków na nabycie medalów, przyczem jednak nie znajduje ze swej strony przeszkód, aby zasługującym na to wystawcom wydane zostały dyplomy na medale według uznania komisyi rzeczoznawców.

Jednocześnie ministerstwo poleciło kuratorowi kijowskiego okręgu naukowego, aby do komisyi rzeczoznawców w dziale naukowo szkolnym, delegowany został przedstawiciel ministerstwa oświaty z pośród urzędników okręgu.

— Listy nagród dla działów hodowli inwentarza i drobiu, złożone zostały do rozpatrzenia radzie rzeczoznawców. Posiedzenie rady w celu rozpatrzenia listy przysądzonych nagród odbywają się codziennie, lecz wobec znacznej liczby okazów (około 1,800), praca ta potrwa kilka dni. Oprócz tego, w myśl przepisów o ekspertyzie, listy nagród muszą być zatwierdzone przez główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych; wczoraj prezes wystawy i prezes rady rzeczoznawców, zwrócili się w tej sprawie telegraficznie do naczelnika głównego zarządu.

— Donosiliśmy w swoim czasie, iż komitet wystawy zwrócił się do ministerstwa skarbu z prośbą o rozszerzenie taryfy ulgowej na przewóz z wystawy również i tych okazów, które nadesłane zostały na wystawę nie na imię komitetu, i obecnie znajdują się na wystawie.

W sprawie tej dyrektor departamentu kolejowego zawiadomił prezesa komitetu wystawy, iż departament uznał za możliwe stosować ogólną taryfę wystawową № 163—1894 r. również względem przewożonych z powrotem z wystawy kijowskiej okazów, które przybyły na wystawę nie na imię komitetu, pod warunkiem, aby okazy te wysyłane były na tą samą stacyę, z której zostały wysłane na wystawę, tą samą drogą i pociągami tej samej lub mniejszej szybkości, oraz aby przy wysyłaniu ładunków z powrotem dołączone były zaświadczenia komitetu, iż ładunek pochodzi z wystawy oraz pierwotny frachtbrief lub numer kwitu bagażowego, jeżeli dany ładunek przybył na wystawę, jako bagaż.

— Przedstawicielem ministerstwa oświaty w komisyi rzeczoznawców w dziale naukowo-szkolnym mianowany został inspektor szkół okręgu kijowskiego A. Liperowskij.

— Dn. 16 września kasa wystawy sprzedała 6,045 biletów wejścia.

Od dnia otwarcia zwiedziło wystawę za biletami płatnymi 652,370 osób.

Wystawa bydła.

W jednym z poprzednich sprawozdań z wystawy bydła (Nr. 238 „Dziennika") podaliśmy obszerniejszy opis związku hodowców bydła holenderskiego, pozostającego przy centralnem T-wie rolniczem w Królestwie Polskiem.

Na wystawie bierze udział sześć obór, należących do tego związku, a mianowicie:

Obora Pilaszków p. Mieczysława Marszewskiego, która nadesłała 2 byczki, 2 krowy, i 2 jałówki.

Obora Kępie p. Antoniego Szańkowskiego, wystawiająca 1 byka, 4 krowy i 1 jałówkę.

Obora Seroczyn p. Edmunda Wernera, która wystawiła 1 byka i 3 krowy.

Obora Mysłów p. Bolesława Chwaliboga, która nadesłała 2 byków, 3 krowy i 1 jałówkę.

Obora Sichów, księcia Macieja Radziwiłła, wystawiająca 5 krów i 2 jałówki, oraz

Obora Zaborów p. Leona Goldstanda prezentująca 1 byka, 2 krowy i 1 jałówkę.

Wszystkie wystawione okazy są czystej krwi, odznaczające się niezwykłą mlecznością. Inspektor związku hodowców bydła holenderskiego nadesłał nam monografię związku, wydaną w języku polskim na pięknym papierze kredowym.

Jednocześnie inspektor związku hodowców bydła górskiego przy centralnem T-wie rolniczem, d-r. Jan Rostafiński prosi nas o zaznaczenie, że w d. 24 b. m. (7 października n. st.) wyjeżdża po zakup simenthalerów i szwyców do Szwajcaryi.

Holenderska rasa bydła, mająca dużą przyszłość przed sobą, reprezentowana jest na wystawie przez kilka innych jeszcze obór, a mianowicie:

Cesarskie liflandzkie T-wo ekonomiczne nadesłało 7 pięknych buhajów czarno białych, lub czarno pstrych.

Obora p. S. Meryngа wystawia 12 krów i 1 buhaja.

T-wo „Zootechnik", wśród bydła innych ras, wystawiło 1 buhaja.

Obora p. T. Kossaka z Podola nadesłała 2 buhaje, 4 krowy i 7 jałówek, które do-

borem maści sprawiają nader dodatnie wrażenie.

Poza tem nadesłał na wystawę dość dużą ilość bydła rasy holenderskiej lubelski Związek hodowców bydła, z czego obora p. Fudakowskiego wystawia 2 jałówki, obora p. A. Budnego—1 byka i 4 jałówki, obora p. W. Kuszla—2 buhaje i 4 jałówki, obora p. J. Bogusławskiego—1 byka, 2 krowy i 5 jałówek, oraz obora p. B Lilpopa—2 byki, 3 krowy i 3 jałówki.

Rządowe sfery hodowlane zainteresowały się poważnie oldenburską rasą bydła rogatego, okazy której dostarczyły obory: Oldenburskiego T-wa hodowli bydła w ogólnej ilości 4 buhajów i 8 miu krów, obora p. I Starorypińskiego—1 buhaja i 4 krów, oraz obora p. E. Dauna dostarczyła 2 buhaje i 4 krowy.

Prawie wszystkie wystawione okazy zostały sprzedane z wolnej ręki. Dowiadujemy się, że sfery miarodajne zainteresowanie swoje tą rasą bydła usprawiedliwiają chęcią wprowadzenia go do szerszej hodowli w Rosyi.

Szwedzi wystąpili na wystawie z bydłem rogatem rasy „eischire". Ajszyrskie T-wo szwedzkie nadesłało 2 piękne byki, 5 krów i 5 jałówek. Buhaje tej rasy są używane jako wierzchowce przy wypędzaniu bydła na paszę i spędzaniu go do domu.

Po terenie wystawy przejeżdżano wystawione okazy buhajów, na których jeździli wierzchem na czapraku ze strzemionami pastuchowie. Buhaje, kierowane jedynie sznurkami, przywiązanymi do kółka przez nos przetkniętego, dały się bez najmniejszej trudności powodować, co zwracało powszechną uwagę.

Rasę szwyców, prócz obór, o których wzmiankowaliśmy, dostarczyli na wystawę w poważnej ogólnej ilości następujący hodowcy:

Pan Daniel Węcławowicz, właść. majątku Sorokowo (gub. witebskiej) nadesłał 8 buhajów, 2 krowy i 6 jałówek.

Pan Tomasz Sumowski, wł. majątku Ziemlicze (gub. wołyńska) wystawia 2 buhaje i 6 jałówek.

Pan Walenty Mikulski, wł. maj. Staro-Żyrowice (gub. grodzieńskiej) wystawia 5 buhajów.

Pan P. Charytonienko z Nataljewki dostarczył 4 buhajki, 1 krowę i 1 jałówkę.

Pan Jan Rott z Wierzchowic (gub. grodzieńskiej) wystawia 10 buhajków i 6 krów.

T-wo S-ów L. Königa (z gub. charkowskiej) dostarczyło 9 krów, 4 jałówki i 3 byczki.

T-wo „Zootechnik" w Kijowie wystawia 1 byczka młodego, nabytego w Królestwie Polskiem.

Książę Wiazjemskij nadesłał 7 byczków, 2 krowy i 3 jałówki i wreszcie—

Obora Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza wystawiła 1 byka i 3 jałówki.

Z licznych wystawców bydła ukraińskiego, zwracającego na siebie powszechną uwagę olbrzymią budową korpusu i rozłożystością rogów, wymienimy poważniejszych wystawców

Prócz p. Dekońskiego, o oborze którego pisaliśmy, na wystawę nadesłały swe okazy następujące obory zarodowe:

M. hr. Tołstoja z Onufriewki (gub. chersońskiej), który nadesłał 3 krowy i 5 jałówek

Obora p. W. Ostrogradzkiego z Pustowójtowa (gub. połtawskiej) wystawia 3 buhaje i 4 krowy.

Obora ochmistrza Dworu M. Suchomlinowa nadesłała 5 buhajów i 2 krowy.

Obora p. P. Jurycyna z Hejtówki (gub chersońska) wystawia 4 buhaje, 2 krowy i 9 jałówek.

Obora księcia W. Koczubeja (z gub. ekaterynosławskiej) nadesłała 5 buhajów i 5 krów, prócz tego bydło ukraińskie nadesłali pp. Leszczyn, Jukowski, Popow, Charyn, Szapowalenko i inni.

Bydło rasy ukraińskiej szczególniej opasy są bardzo poszukiwane na rynkach mięsnych Skóry tego bydła w wielkiej ilości eksportowane są do garbarni warszawskich Jedną wadę jednakże przypisują hodowcy polscy tej rasie (wywiad u inspektora hodowlanego p. Jana Makowskiego), a mianowicie, że zbyt późno rasa ta dochodzi do wieku dojrzałego. Wtedy, gdy dla bydła innych ras wystarcza do „pełnoletności" 3 lata, bydło stepowe ukraińskie mężnieje dopiero w piątym roku życia.

Z tego tytułu hodowla bydła tej rasy nadaje się wyłącznie do miejscowości stepowych, gdzie na trawie lub sianie bydło to powoli wyrasta, bez wielkich nakładów na jego hodowlę.

Naogół jednak, porównywając okazy różnych ras, naszemu bydłu ukraińskiemu, pod względem wybujałego wzrostu i ładnej szarej maści, musimy oddać pierszeństwo przed różnymi simenthalerami, szwycami, oldenburgami i t p.

Piękna wystawa bydła rogatego i nierogacizny dzisiaj będzie zamknięta.

O popularności wystawy niech świadczą cyfry. Komitet przewidywał, że frekwencya publiczności za biletami płatnymi nie przekroczy liczby 25,000 osób; tymczasem już wczoraj kasy zamknęły ilość sprzedanych biletów liczbą 27,500, a dochód komitetu z procentów pobieranych od sprzedaży wyniósł około 3,000 rubli. Dużą oszczędność osiągnięto podobno na przebudowie pawilonów, a zawdzięczając wszystkim plusom, główny komitet wystawy osiągnie z tego źródła około 12 tu tysięcy czystego zysku.

Gdyby nie opóźnienie się z ogłoszeniem przyznanych nagród, które ostatecznie dzisiaj ma nastąpić, komitet mógłby był osiągnąć znacznie większe zyski z odsetek od sprzedaży, a wystawcy mieliby możność łatwiejszego zbytu okazów nagrodzonych.

Rozgoryczenie wystawców z tego tytułu do rady ekspertów jest zupełnie usprawiedliwione. Nie przeszkadzało to jednak zarządzającemu terenem p. Dzierżanowskiemu, oraz sekretarzowi prezydium, p. Władysławowi Gasztold-Bukrabie zasłużyć na wdzięczność wystawców, którzy onegdaj w restauracyi hotelu „Continental" przyjmowali wymienionych i innych przedstawicieli administracyi wystawy obiadem i ofiarowali im kosztowne żetony.

Pawilon firmy Dom Handlowy Miłobędzki i S-ka.

Po prawej stronie drogi, wiodącej z dolnego placu wystawy na górę, tuż obok pawilonu firmy Bukowiński i Saski, mieści się własny pawilon Domu Handlowego Miłobędzki i S-ka. Do urządzenia tego pawilonu użyto bardzo wiele materyałów, pochodzących z fabryk, reprezentowanych przez Dom Handlowy na rynku kijowskim, a więc ściany i dach pokryto płytkami terrofazerytowemi z fabryki Tow. „Terrofazeryt" w Bełżycy, wnętrze pawilonu wybito bawełnianą tkaniną Tow. Schloesserowskiej Przędzalni i Tkalni w Ozorkowie, oświetlono pawilon ekonomicznemi lampkami elektrycznemi „Cyrkon" fabryki w Warszawie, upiększono go wreszcie rzeźbami profesora Zawiejskiego z Wenecyi.

Wewnątrz pawilonu, przy ścianie przeciwległej do wejścia znajdujemy długi stół, zastawiony słoikami z farbami fabryki: „Leopold Kassella i S-ka" w Rydze. Mamy tu farby anilinowe do wszelkich celów przemysłowych, a więc do tkanin przeróżnych, zabarwionych na wszelkie możliwe kolory i ich odcienie temi farbami, próbki hydrosiarczynów sodowych, znanych w cukrownictwie pod nazwą „Bielenitu" i „odczynnika Tichomirowa", próbki farb ultramarynowych i t d.

Z prawej strony eksponatów, pochodzących z fabryki Kassella, znajdujemy okazy lampek cyrkonowych, wyrabianych w „Warszawskiej fabryce lamp elektrycznych". Ponieważ jest to jedyna fabryka w Królestwie, a do niedawna i w całem państwie, gdyż dopiero przed kilku miesiącami rozpoczęto fabrykacyę lamp elektrycznych metalowych w Moskwie, pozwolimy sobie na tem miejscu fabryce tej słów kilka poświęcić.

Fabryka została założona w roku 1906 z kapitałem 300,000 rb., jako Towarzystwo Akcyjne Warszawskiej Fabryki Lamp Elektrycznych „Cyrkon", właściciel Stanisław Pietraszkiewicz. Fabryka wyrabiała początkowo lampy elektryczne, żarowe, metalowe i węglowe, obecnie jednak fabrykacya węglówek została zarzucona i wyrabiane są tylko lampy metalowe, tak zwane cyrkonowe z ciągnionego drutu. Lampy te zużywają 3 i pół raza mniej prądu, niż lampy węglowe, przy jednakowej, a nawet większej trwałości, czynią więc światło elektryczne znacznie, bo przeszło 3 razy tańszem, a więc dostępniejszem, niż dawniej. Roczna produkcya fabryki wynosi obecnie około miliona sztuk lamp metalowych, wartości sprzedażnej około 600,000 rb. Na wystawie fabryka nie posiada własnego pawilonu, wyroby swoje zaś ulokowała w pawilonie Domu Handlowego Miłobędzki i S-ka i w kiosku drugiego kijowskiego przedstawiciela swego R. Dąbrowskiego w pawilonie maszynowym.

Poza tem cała część iluminacyjna wystawy, mianowicie udekorowanie pawilonów małemi lampkami, wykonana jest przy zastosowaniu lamp cyrkonowych warszawskiej fabryki

Przechodząc dalej, widzimy płyty terrofazerytowe, doskonale imitujące szyfer, a podobno od szyfrowych mocniejsze, dalej piece multiplikatowe, multiplikatory ogrzewania i piecyki do wanien patentu d-ra W. P. Kłobukowskiego z Warszawy; piece te mało stosunkowo rozpowszechnione na Rusi, przyczyniają się do osuszania wilgotnych mieszkań i powinny być stosowane u nas po wsiach przy wznoszeniu nowych budowli.

Na oddzielnym stole widzimy smary grafitowe Tow. przemysłowego „Argos" w Warszawie, dalej zaś po lewej stronie od wejścia nasiona buraczane z wendyczańskich majątków na Podolu i wyroby fabryki S Gojżewskiego w Sławucie, a więc papy dachowe i izolacyjne oraz farby smołowcowe do papy, drzewa i blachy.

Pośrodku pawilonu wreszcie, na specyalnym stole znajdujemy ładnie wykonany model ciągłej defekacyi i saturacyi patentu inżyniera Leona Troniewskiego, nad stołem zaś rysunki tej instalacyi.

ZJAZD działaczy miejskich.

Wczorajsze posiedzenie zjazdu odbyło się w sali odczytowej Muzeum pedagogicznego pod przewodnictwem p. H. Djakowa.

Porządek dzienny obejmował referaty, dotyczące zwolnienia miast od wydatków kwaterunkowych oraz kontroli finansów miejskich. Z referatami w kwestyi kwaterunkowej wystąpili pp. W. Jozefi i W. Ałmazow. Referaty te postaramy się streścić w kilku słowach.

Ustawa o powinnościach ziemskich nakłada na samorządy miejskie obowiązek dostarczania lokalów, opału, światła i sprzętów koszarowych dla konsystujących w obrębie miasta oddziałów wojska, które nie mogą być umieszczone w koszarach zarządu wojskowego. W ten sposób szereg miast podlega sui generis powinności państwowej, zupełnie obcej dla nich i niczem nie związanej z potrzebami miejskimi, lecz zato nader uciążliwej zarówno pod względem finansowym, jak i moralnym.

Dane statystyczne wykazują, iż z powodu obciążenia powinnością kwaterunkową, miasta zmuszone są częstokroć redukować swe wydatki na urządzenia miejskie o 1/3 (Charków), przyczem wiele nader palących potrzeb pozostaje zupełnie niezaspokojonych. Tymczasem sama powinność kwaterunkowa nie jest w rzeczywistości potrzebą miejską, lecz wyłącznie państwową, wobec czego wszelkie wydatki miasta na ten cel należy uważać za zapomogę, udzielaną skarbowi.

Niemniej ujemną stroną powinności kwaterunkowej jest nader nierównomierny podział jej pomiędzy poszczególnemi miejscowościami. Przedewszystkiem przypada ona całkowicie na miasta, nie dotykając zupełnie ziemstwa. Lecz i między miastami jest ona podzielona nader nierównomiernie, gdyż nie dotyczy ona wcale niektórych, na inne zaś nakłada taki haracz, iż budżety ich stają się zupełnie bezsilne. A wszakże zasadniczą podstawą wszelkiego opodatkowania powinna być równomierna repartycya pomiędzy jednostkami opodatkowanemi. Jeżeli dla miast powinność kwaterunkowa jest nadzwyczaj uciążliwą, to z punktu widzenia ogólno państwowego tego rodzaju narzucanie wydatków państwowych samorządom miejskim nie tylko nie daje żadnych korzyści, lecz powinno być uważane za najmniej oszczędne wydatkowanie grosza publicznego oraz za najmniej udatny sposób zaspakajania potrzeb wojska, ponieważ daje ona najmniejszą sumę niezbędnych wygód. Dopuszczając możliwość zapomagania rządu z kas miejskich, należy nie zapominać, iż tak państwo, jak i miasta opierają się na jednej i tej samie podstawie finansowej i czerpią swe środki z jednego i tego samego źródła.

Źródłem tem jest kieszeń obywatela, żadnych innych środków ani państwo, ani miasta nie posiadają. Cała rzecz polega nie na wyszukaniu nowych źródeł dochodu, lecz na najbardziej racyonalnem wykorzystaniu tego samego — jedynego źródła dochodów. Dlatego też wydaje się rzeczą zupełnie niezrozumiałą, dla czego opodatkowywać obywatela powinno miasto, aby następnie zebrane fundusze oddawać państwu, kiedy samo państwo może bezpośrednio opodatkować obywatela i uzyskane w ten sposób środki użyć na zaspokojenie swych własnych potrzeb.

Opierając się na powyższych przesłankach, pierwszy referent dochodzi do wniosku, iż wykonywanie przez miasta powinności kwaterunkowej nie da się usprawiedliwić ani z punktu widzenia miejskiego, ani ogólno państwowego, ani też z punktu widzenia samych wojsk. Miasta stają się bezsilne pod względem finansowym, ludność ponosi zbyteczne ciężary, wojsko zaś nie otrzymuje tego, co dlań jest niezbędne. Za jedyne wyjście z tego położenia referent uważa zupełne skasowanie powinności kwaterunkowej, z tem, aby zbieraniem sum na lokowanie wojsk zajęło się państwo, w wydatkowaniu zaś ich brały czynny udział same zainteresowane oddziały wojskowe.

Drugi referent p. Ałmazow (Saratów) formułuje swe wnioski w następujący sposób:

1. Zapomaganie skarbu państwa z kas miejskich w postaci łożenia na utrzymanie policyi i powinność kwaterunkową, wobec chronicznego w ostatnich czasach deficytu budżetów miejskich i wobec stałej w ciągu szeregu lat nadwyżki dochodów nad wydatkami w budżecie państwowym, należy uznać za niczem nieusprawiedliwione, oraz

2. Zwolnienie miast od tej powinności byłoby aktem sprawiedliwej polityki finansowej i pierwszym poważniejszym krokiem ku podniesieniu finansów miejskich.

Po odczytaniu obu referatów wywiązała się nader ożywiona dyskusya. Dłuższe przemówienie wypowiedział prezes m. Żytomierza p. J. Domaniewski, dowodząc, iż wydatki na powinność kwaterunkową pochłaniają częstokroć 40, a nawet 50 proc. budżetów miejskich, co może doprowadzić miasta do zupełnego bankructwa. W konkluzyi mówca twierdzi, iż za rzecz stokroć ważniejszą i pilniejszą od dotacyi rządowych na rzecz miast należy uważać skasowanie dotacyi miejskich na rzecz państwa w postaci powinności kwaterunkowej i utrzymania policyi.

W tej samej kwestyi przemawiają przedstawiciele Wołogdy, Charkowa, Bachmuta, delegat m. Wilna p. A. Tupalski i in.

Sensacyę wywołuje wystąpienie sędziwego przedstawiciela m. Majkopa (okręg kubański) p. D. Iwanienki, który przedstawia zjazdowi dokument, wydany przez generał-gubernatora kubańskiego Babicza i zatytułowany: „Przepisy obowiązujące". W przepisach tych p. generał-gubernator ustanawia ni mniej ni więcej tylko pół procentowy dodatek do podatku od nieruchomości w m. Majkopie, przeznaczony na powiększenie policyi i utrzymanie wydziału śledczego. Końcowe paragrafy przepisów zapowiadają, iż wspomniany wyżej dodatek ściągany będzie przez policyę w drodze przymusowej, o ile by zaś ktokolwiek opóźnił się z uiszczeniem przypadającej nań sumy, karany będzie więzieniem do 3 miesięcy (!), lub grzywną do 3,000 rubli (!).

Odczytanie powyższego dokumentu wywołuje ogromną wesołość na sali. Obecni posłowie do Dumy i korespondenci otaczają mówcę Przewodniczący nawołuje do porządku, obiecując dołączyć niezwykły dokument do protokółów zjazdu.

Po przedstawicielu m. Majkopa przemawiało jeszcze kilkunastu mówców, którzy wyjaśnili wiele szczegółów, dotyczących rozpatrywanych kwestyi. W rezultacie wnioski referentów przyjęte zostały z pewnemi zmianami i uzupełnieniami, opracowanie zaś rezolucyi przekazano komisyi redakcyjnej.

Po krótkiej przemowie p A. Szeftel odczytał referat o kontroli finansów miejskich. Dyskusya nad tym referatem przeciągnęła się bardzo długo; przemawiało około 30 mówców, którzy wykazali mnóstwo ujemnych stron tak bieżącej kontroli faktycznej, jak i rewizyi rachunkowości zarządów miejskich. Między innymi przedstawiciel Tyflisu p M Dżabar, zwrócił uwagę, iż obecny sposób kontroli, praktykowany w zarządach miejskich, jest w rzeczywistości sprzeczny z samą istotą kontroli, która przedewszystkiem powinna być niezależna. Miejskie komisye rewizyjne składają się z radnych, którzy w ten sposób kontrolują samych siebie, przyczem nie mają dość czasu, aby się temu poświęcić całkowicie, pozostali zaś urzędnicy zależni są od prezydenta i zarządu miejskiego.

Mówca uważa, iż kontrolę nad wydatkowaniem sum miejskich powinien sprawować organ zupełnie niezależny od zarządu miejskiego i w ten właśnie sposób należałoby zmienić odnośne paragrafy ustawy miejskiej. Jednocześnie p. Dżabar wyraża zdziwienie, dlaczego podczas czytania referatu p. Szeftel opuścił zdanie o konieczności reformy prawodawstwa miejskiego.

P. Djakow. Ustęp ten został wykreślony z przyczyn niezależnych.

Mówca (bezradnie rozkładając ręce). Otóż widzicie panowie — znajdujemy się w błędnem kole! To trudno. Wobec tedy „przyczyn niezależnych" należy i w końcu naszej rezolucyi postawić domyślnik, niechaj się domyślają.

(Oklaski).

W końcu zjazd przyjmuje następujące rezolucye:

1. Przypisując ogromne znaczenie kwestyi kontroli miejskiej i biorąc pod uwagę, iż przy obecnie obowiązującej ustawie miejskiej, reforma jej jest niemożliwa, zjazd wypowiada się za koniecznością rychłego uregulowania kwestyi.

2. Organ kontrolujący powinien być stały, zupełnie samodzielny i niezależny od zarządu miejskiego. Działalność jego powinna obejmować wszystkie dziedziny gospodarki miejskiej.

3. Sprawa kontroli całkowicie (tak kontrola bieżąca, faktyczna i dokumentalna, jak i rewizya sprawozdań i nieruchomości) powinna należeć do miejskich organów rewizyjnych

4 W celu większej samodzielności i niezależności członkowie komisyi rewizyjnych nie mogą jednocześnie należeć do miejskich komisyi wykonawczych, jako też piastować jakikolwiek urząd w zarządzie miejskim, tak z wyborów jak i z wolnego najmu.

5 Urzędnicy z wolnego najmu, powoływani do pomocy komisyi rewizyjnej, z tych samych powodów mogą być zależni tylko od prezesa komisyi rewizyjnej i nie powinni pozostawać w żadnej zależności od zarządu miejskiego.

6. Kontroli faktycznej należy oddawać pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi postaciami kontroli.

O godzinie 7-ej wieczorem posiedzenie zostało zamknięte.

— Wczoraj z rana uczestnicy zjazdu zwiedzali sobór św. Włodzimierza, komorę celną, teatr miejski i muzeum pedagogiczne. Wieczorem obecni byli na przedstawieniu trupy ukraińskiej w domu ludowym św. Trójcy.

— Dziś w godzinach rannych uczestnicy zjazdu zwiedzać będą hale targowe, szkołę miejską im. Bunge, pałac Cesarski. O godz. 1 i pół wyznaczone zostało posiedzenie plenarne w sali rady miejskiej; porządek dzienny obejmują referaty o polityce gruntowej miast, municypalizacyi przedsiębiorstw i bankach miejskich.

Wieczorem — przyjęcie w klubie kupieckim.

Remigiusz Kwiatkowski.

Aforyzmy Wschodu.

(Z arabskiego).

VI.

Najgłośniej wtedy pieje kur,
kiedy na własnej grzędzie,
radośnie drga mu każde z piór,
najgłośniej wtedy pieje kur...
Łacno mu bardzo i o wtór,
bo echo dzwoni wszędzie —
najgłośniej wtedy pieje kur,
kiedy na własnej grzędzie...

Gdy chcesz bezpiecznym być,
powstrzymaj mowność tedy,
zasady tej się chwyć,
gdy chcesz bezpiecznym być...
Niejedno lepiej skryć,
niż się nabawić biedy —
gdy chcesz bezpiecznym być,
powstrzymaj mowność tedy.

W życiu, jak w pustyni:
oazy, miraże,
bieli się coś, sini,
w życiu, jak w pustyni...
Wicher klęski czyni,
jak samum w Saharze —
w życiu, jak w pustyni:
oazy, miraże.

Gdy je biedak rosół z kury,
chory on lub ona,
nastał snadku dzień ponury,
gdy je biedak rosół z kury...
Że tak zawsze, twierdzę z góry,
nikt mnie nie przekona —
gdy je biedak rosół z kury,
chory on lub ona.

Zamknięcie „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Instytutu handlowego".

Na skutek rozporządzenia ministra handlu i przemysłu zamknięte zostało wczoraj Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Kijowskiego Instytutu handlowego".

Stowarzyszenie owo istniało zaledwie od roku 1911. W chwili gdy krótkie rozporządzenie ministra położyło kres istnieniu Towarzystwa liczyło ono przeszło stu członków.

Paragraf 1 szy statutu „Stowarzyszenia" opiewał, iż celem jego jest samokształcenie przy pomocy referatów oraz samopomoc koleżeńska. Próby referatów spełzły na niczem, gdyż miejscowa administracya uznała je za niepotrzebne lub szkodliwe. „Stowarzyszenie" przeto rozwijało działalność wyłącznie ekonomiczną: udzielało zapomóg niezamożnym kolegom, wydawało pożyczki na wpisy, założyło bibliotekę podręczników i t d.

Pierwsze kroki młodego „Stowarzyszenia" nie były łatwe: do instytutu handlowego, jako do nowego wyższego zakładu naukowego, publiczność kijowska jeszcze się mało przyzwyczaiła, z tej samej racyi nie wytworzył się też i zastęp kolegów starszych, którzy mogliby służyć radą i poparciem w trudnych chwilach „Stowarzyszenia"... Mimo wszystkie trudności, „Stowarzyszenie" wolno, ale stale rosło w liczbę i środki, ponieważ zaspakajało rzeczywistą potrzebą w miarę możności niosąc, pomoc dość licznemu odłamowi studentów Instytutu.

Praktyczne wyniki zamknięcia przewidzieć dość łatwo: Zarząd Instytutu handlowego, w części zaledwie drobnej uwzględniający podania o pożyczki na wpisy, obarczony zostanie pokaźną liczbą nowych podań, a pod koniec semestru zwiększy się liczba „wydalonych z Instytutu za niezapłacenie wpisu.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 18 (1) Józefa W.
Jutro 19 (2) Januaryusza B.

Wschód słońca o godz. 6 m. 01.
Zachód słońca o godz. 5 m. 39
Długość dnia godz. 11 m. 38

[illegible]

1 Października n. st.

Roku 1770. Ks. Henryk Pruski rozpoczyna w Petersburgu rokowania z Katarzyną II w sprawie podziału Polski.

— **Do numeru dzisiejszego dołączamy dla prenumeratorów zamiejscowych dodatek ilustrowany: „Album wystawy".**

— **Z T-wa Dobroczynności.** W zamieszczonej we wczorajszym numerze naszego pisma liście pań gospodyń balu jubileuszowego błędnie podano kilka nazwisk. Powinno być nie: Józefa Kühmayerowa, Ulaszynowa Feliksowa i Marya Morgulcowa, a natomiast: Walerya Kühmayerowa, Józefa Morgulcowa i Feliksa Ulaszynowa.

— **Bal jubileuszowy.** Zarząd Tow. Dobroczynności za naszem pośrednictwem najuprzejmiej prosi osoby, przyjmujące udział w czynnościach komitetu urządzającego bal 21 września, o przybycie na ostatnie przed balem posiedzenie tegoż komitetu, mające się odbyć w lokalu Towarzystwa (Troicki zaułek) dziś o godzinie 6 i pół wieczorem.

— **Koło Kobiet Polek** zawiadamia honorowe członkinie i gości, że zebranie towarzyskie odbędzie się w „ogniwie" w piątek d. 20 b m. o godz. 8-ej w.

— **Z teatru polskiego.** We czwartek 19 b. m. ukażą się na scenie teatru polskiego arcyzabawne „Damy i huzary" Fredry — będzie to widowisko ostatnie przed wyjazdem teatru polskiego do Żytomierza na kilka przedstawień, na które został zaproszony.

„Damy i huzary otrzymają nowe stylowe kostjumy oraz urozmaicenie—śpiew p. Romskiej, która wykona staropolskie piosenki.

— **Z T-wa fizyczno chemicznego.** W uniwersyteckim laboratoryum chemicznem odbędzie się dziś o g. 7½ wiecz. posiedzenie T-wa fizyczno-chemicznego.

Na porządku dziennym referaty p p. Płotnikowa i Tenanczewa.

— **Kółko spirytystów.** W domu № 2 przy ul. Proreznej (w mieszkaniu № 68) odbędzie się dziś posiedzenie kółka spirytystów. Wygłosi odczyt p. Radecki. Początek o g. 7 i pół wiecz.

— **Wyjazd Ruchłowa.** Wczoraj o g. 7 m. 30 z rana wyjechał z Kijowa minister komunikacyi W. Ruchłow. Ministrowi towarzyszą do Znamienki naczelnik kolei W. Smidt, naczelnik kijowskiego komitetu rejonowego Łukaszewicz oraz naczelnicy wydziałów toru i ruchu Niekludow i Butenko.

— **Kursy dla felczerów.** Odłożone przez radę pedagogiczną kijowskiej ziemskiej szkoły felczerskiej na jesień r. b. kursy felczerskie zostaną otwarte dnia 6 października r. b. kierownictwo kursami zostało powierzone p. G. Wlajkowowi.

— ZABÓJSTWO. Wczoraj o g. 11 wieczorem w drodze na dworzec kolei zamordowany został i ograbiony artelszczyk Koriukowskiej fabryki cukru Saksonow. Rabusie zabrali 2 torebki z pieniędzmi i zbiegli. Saksonow zmarł na miejscu. Nadeszła policya i żandarmi z psem policyjnym, który zaprowadził policyantów do hotelu „Ameryka" przy ul. Bezakowskiej Nr 34 do numeru, z którego wyszedł niejaki Ślepakowski, przed pół godziną przybyły do hotelu. Ślepakowskiego aresztowano.

— FAŁSZERZE KUPONÓW. W ostatnich czasach w bankach ukazywały się kupony charkowskiego banku ziemskiego, które okazały się fałszywe. Przed 10 dniami w kijowskiej filii banku państwa ujęto posłańca, który usiłował zmienić podobne kupony. Obecnie ujęto samych fałszerzy: niejakiego Zilbermana—w Kijowie, zaś Wiesiełowskiego i Łapina—w Warszawie na zawiadomienie telegraficzne. Przy pierwszym znaleziono kuponów sfałszowanych na sumę 56,000 rb., przy obu zaś ostatnich na 12,000 rb.

— PRZEZ OMYŁKĘ. M. Semionowa zamieszkała przy ul. Trechświatitelskiej Nr. 9 zażyła zamiast lekarstwa trucizny. Udzielono jej pomocy lekarskiej.

— POŻAR. W posesyi kijowskiego T-wa dobroczynności przy zaułku Kłowskim Nr. 3 spaliła się szopa, w której mieścił się warsztat stolarski A. Iwanina.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W posesyi Nr. 3 przy zaułku Kazarmiennym podczas zniesienia szopy jeden z robotników Melniczenko wpadł pod walącą się ścianę i uległ potłuczeniu oraz zwichnięciu obojczyka. Poszkodowanego odwieziono do szpitala.

— KRADZIEŻE. Zapomocą dobranego klucza okradziono na 1,000 rb. sklep Litwańczuka pod firmą „Sterina i Roskosz" (Kreszczatyk 36)

W domu Nr. 43 przy Kreszczatyku okradziono antykwaryat Złotnickiego.

— ŚMIAŁA KRADZIEŻ. Nocy wczorajszej około godz. 4-ej nad ranem dokonano przy ul. Sewskiej Nr. 43 kradzieży z włamaniem w mieszkaniu Henryka Kisla, zarządzającego składem firmy M. Bukowiński i L. Dyakowski.

Dom, w którym mieszka p. Kisiel, znajduje się łącznie ze składem i innemi budowlami gospodarskiemi na oddzielnem podwórku. Tego wieczoru przyjechał do Kijowa technik Drzewiecki i na jedną noc zatrzymał się w owem mieszkaniu przy składzie. Złodziej wdarł się przez podważony lufcik do pokoju, w którym spał przyjezdny i tam wszystko literalnie, co było do zabrania ukradł i tą samą drogą przez lufcik wyniósł się z powrotem, zostawiwszy p. Drzewieckiemu jedynie bieliznę, w której spał. Z szafy zaś i z komody złodziej zabrał wszystko ubranie, zegarek i biżuteryę. Poszkodowani oceniają straty na 450 rubli.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 17 (30) września 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	3,7	15,0	10,8
Barometr przy 0° w mm.	751,3	749,2	746,5
Stop. wilgotności w proc.	95	50	84
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	Z_1	Z_4	Z_4
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	4	9	4
Ilość opadów w mm.	0,0	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. tempor. powietrza w ciągu doby	16,3
Najniższa	2,9
Przeciętna tempor. pow. w ciągu doby	9,8
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	12,0

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły w pasie północnym i gdzieniegdzie na wschodzie. Temperatura niższa od normalnej na skrajnym północno wschodzie, na zachodzie, południowo zachodzie i gdzieniegdzie na południowo-wschodzie; wyższa od normalnej w pozostałej Rosyi.

Oczekiwane: w Kijowie umiarkowane ciepło i zmienne zachmurzenie; chłodno na północnym zachodzie, na północnym wschodzie i w centrum, cieplej w pasie południowym, ciepło umiarkowane w pozostałych częściach; deszcze na północnym wschodzie, na wschodzie i w części centrum.

Zabawy i widowiska.

Teatr Polski. Jutro: „Damy i Huzary".

Opera. Dziś „Tannhäuser"; jutro „Kolia".

Teatr Sołowcowa. Dziś „Katarzyna Iwanówna"; jutro „Bajka o wilku".

Kinematografy. Korso: „Urwisko". Kino-teatr i Ekspres: „In hoc signo vinces".

Z sądów.

Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego rozpoznawał bez udziału sędziów przysięgłych sprawę właściciela nieruchomości przy ul. Jurkowieckiej na Padole M. Kryżanowskiego, oskarżonego o niezastosowanie środków w celu umocnienia swego domu, skutkiem czego dom ten zawalił się, powodując śmierć dwojga osób.

Katastrofa miała miejsce dn. 27 lipca r. z. około godz. 6-ej rano w posesyi Kryżanowskiego przy ul. Dolnej Jurkowieckiej Nr 25. Zawaliła się oficyna piętrowa, grzebiąc pod gruzami 11 osób, z których dwie (Jankiel Babiczew lat 16 i 4 letnia Rachela Herder), poniosły śmierć na miejscu, jedna dostała pomieszania zmysłów, pozostałe zaś odniosły mniej lub więcej ciężkie rany i obrażenia ciała.

Akt oskarżenia zarzucał Kryżanowskiemu niedbalstwo, gdyż dopuścił on rzekomo do stopniowego podmycia ścian domu przez wodę z spływającą z sąsiedniego wzgórz, co w końcu spowodowało katastrofę.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, iż ściany domu były w zupełnym porządku, katastrofę zaś spowodował ulewny deszcz, jaki wypadł w nocy przed zawaleniem się domu.

Śledztwo wyjaśniło, iż w sprawie tej nie jest bez winy i zarząd miejski, który powinien był w swoim czasie odprowadzić wodę, która ściekając ze wzgórz, powoli podmywała ściany domu.

Bronił oskarżonego obr. pryw. S. Amchanickij. Powództwo cywilne poszkodowanych popierał pom. adw. przys. S. Ratuer.

Po zbadaniu około 30 świadków sąd uniewinnił Kryżanowskiego.

Fałszywe oskarżenie.

IV wydział kijowskiego sądu okręgowego rozpoznawał wczoraj sprawę 17-letniego Michała Czuchny, oskarżonego o fałszywe oskarżenie.

Dnia 14 marca r. z. Czuchno w liście anonimowym zawiadomił sąd okręgowy, iż w d. Nr 7 przy ul. Ilińskiej, w mieszkaniu niejakiego Kowalewskiego, ukrywają się dwaj uczestnicy zabójstwa Juszczyńskiego.

Po sprawdzeniu tego doniesienia okazało się, iż autorem listu był Michał Czuchno, chcąc w ten sposób wywrzeć swą złość na niejakich Zozulence i Pszyrebickim, którzy starali się uzyskać względy jego narzeczonej.

Sąd przysięgłych uniewinnił oskarżonego.

Opór zbrojny.

Wczoraj kijowska izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów rozpoznawała sprawę niejakiego Michała Szewczenki, oskarżonego o opór zbrojny.

Sprawa przedstawia się w sposób następujący.

Dn. 4 kwietnia r. b. dokonano ekspropryacyi w magazynie A. Kohana przy ul. Dolny Wał № 19 na Padole. Do sklepu wpadli dwaj zamaskowani bandyci, uzbrojeni w rewolwery i kilkoma strzałami zranili samego Kohana, jego żonę i 2 synów, poczem, zabrawszy z kasy pieniądze, rzucili się do ucieczki.

Podczas pościgu jeden z bandytów, nazwiskiem Morozow, popełnił samobójstwo. Drugiemu napastnikowi (Szewczence) udało się zbiedz i dopiero następnego dnia został on aresztowany przez stójkowego Litwinowa i agenta policyi tajnej Adamczyka na placu Ratuszowym. Podczas aresztowania bandyta strzelił do Litwinowa, lecz Adamczyk zdążył uderzyć go w rękę, skutkiem czego kula poszła górą. Za drugim strzałem rewolwer spalił na panewce.

Izba skazała Szewczenkę na pozbawienie wszystkich praw stanu i 10 lat ciężkich robót.

Z teatru i muzyki.

We czwartek w Teatrze Polskim po raz pierwszy odegrana zostanie komedya oryginalna Al. hr. Fredry p. t. „Damy i huzary".

Arcykomiczna ta sztuka należy do najświetniejszych utworów nieśmiertelnego komedyopisarza. Napisana z humorem, obfituje w wiele przekomicznych scen i sytuacyi.

Wspaniałe mundury huzarów sprawiają niezwykle efektowne wrażenie. Reżyserya przygotowuje tę komedyę od kilku dni z niezwykłą starannością. Wyborna obsada „Dam i huzarów" z pp.: Biskupską, Danin Rychłowską, Sachnowską, oraz pp.: Wronckim, Kiernickim, Rychłowskim, Buszyńskim, Lechowskim i Zbyszewskim w rolach głównych, wróży tej komedyi świetne powodzenie.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. A. hr. Kapnist, M. Papalazar, Wł. Przybylski, G. Pelc, Wł. Podhorski, E. Simakow, T. Zakrzewski, N. Zacharowa, W. Dobrowolska, A. Morozow, N. Kwitnicki, M. hr. Nierod, A. hr. Nierod, Fr. Keen.

Grand-Hôtel: pp. K. Lihe, W. Müller, J. Wertan, W. Korotkowa, J. Łomakin, A. Zajcew, A. Popow, S. Burge, Z. Zakrzewski, A. Müller.

Hotel François: pp. S. Iwanienko, J. Bereznoj, L. Wojciechowski, R. Galebski, G. Kugajenko, E. Kostkiewicz, M. Kozlow, J. Miedduszyński, M. von Ramm, Sz. Miłobędzki, A. Krasnokutska, R. Tiuner, J. Pułaski, W. Liwental, A. Dąbański, A. Zander, S. Jakulin, H. Gruszecki, W. Trepke, St. Łukoska, G. Mielankin.

Hotel Ermitage: pp. M. Lebiediewa, I. Sazonow, W. Sazonow, W. Nurbekowa, A. Aksintin, K. Aksintin, A. Tarutin, I. Lissowskij, M. Dmitrjew, O. Nazarewska.

Hotel Hładyniuka: pp. C. Arndt, E. Goworucho Otroz, A. Kniaziewa, W. Maszczier, D. Marin, D. Pleiniew, M. Paszkowski, Wł. Swendsen, T. Jans, L. Jans, A. Janowski, J. Niemow, A. Patcek, A. Perekriestow, M. Derszyńska.

Hotel Praga: pp. Wł. ks. Dołgorukow, M. ks. Dołgorukowa, A. Łaszkiewicz, L. Klimow, M. Fonmina, Br. Czuwasz, T. Dyakowski, K. Neufeld, H. Neufeld, O. Nikiforowa, S. Arnonieczyn, I. Kołczerkowa Nikołajewa, B. Uspienska, T. Iwanowa, A. Łysienko, I. Napa Afanasopuło, E. Osmołowska, D. Kozłowski, P. Gukowicz, K. Mejer, A. Kozłowska, I. Łukomski, M. Sysojewa, G. Amirow, A. Sac, T. Gurowicz, Wł. Kuryłowicz, N. Terlecka, J. Lange, A. Kulikowa, M. Ostrowska, P. Masiewcow, P. Gołubiew, I. Terpiłow.

Hotel Kané: pp. A. Giuliani, J. Nejmand, H. Gluk, R. Kobcewa, K. Nikołajew.

Hotel Universal: pp. K. Zajka, P. Downar, P. Marczenko, A. Szczygielski, O. Boreus, S. Fiedorow, A. Prusak, E. Prusak, A. Krawczenko.

Palast-Hôtel: pp. Wł. Szewe, P. Poddieregin, N. Poddieregin, J. Jurkowski, W. Miłnowski, B. Grinberg, J. Penner, M. Popolo, A. Bondariew, R. Noszkiewicz, M. Fridberg, J. Edelsztejn, B. Chmielnicki, M. Magazinnik, Sz. Galperyn Alperyn, L. Ziff, H. Muszkiet, M. Godes, H. Wiąlikowski, M. Mirski, N. Goldberg, J. Swobodin, L. Liwszyc, D. Jermakow, H. Jermakowska, I. Kwaszyński, A. Kwaszyńska.

Grand-Hôtel Imperial: pp. A. Szowgulidze, W. Benesz, W. Driagozew, L. Czeremuszkinowa, K. Pajros, J. Kahan, M. Janisoewski, A. Smirnow, B. Brodzka, M. Trytykina, J. Skokowski, T. Korecki, J. Szapira, A. Iwanow, I. Berezowski, T. Żeleznyj.

Hotel Rosya: pp. W. Podhorski, N. Kustawa, I. Kustaw, R. Rożdiestwienska, Fr. Trautman, W. Mardanow, Z. Popowa, J. Styczowski, K. Filipczuk, R. Czorke, P. Michajłow, P. Garbariew, M. Gołowanowa, L. Piotrówski, G. Zawiedianski, L. Sochaczewski, S. Kostelnicki, J. Szalen, S. Żerebko, K. Michiejew, N. Dołgorukowowa.

OFIARY.

P. Romuald Dobrzyński pisze nam:

„Wczoraj podał „Dziennik" straszną wiadomość o zamknięciu, grożącem szkołom polskim na Śląsku i zwraca się do nas z krótkiem, lecz wymownem zapytaniem:

— „A my?

„Spieszę z odpowiedzią, składając na szkoły polskie na Śląsku w Administracyi „Dziennika" rb. 15.

Na K. R.-K. T-wo Dobroczynności zamiast biletu na bal p. Romuald Dobrzyński rb. 10.

Ze sportu.

Wyścigi cyklistów i motocyklistów.

Dzień 2-gi.

Pomimo tego, że dosyć późno ogłoszono o sobotnich wyścigach cyklistów, publiczności na „Polu Sportowem" zebrało się sporo. Program tak samo, jak dnia pierwszego, był nader urozmaicony i obfity.

1. Wyścig „Mistrzowstwa m. Kijowa dla jeźdźców miejscowych" został podzielony na 4 przedbiegi, 1 półfinał i finał. Każdy przedbieg po 2 okrążenia toru.

Przedbieg 1-szy. Stanęło 4 współzawodników. Do mety przychodzi pierwszy p. P. Nowickij.

Przedbieg 2-gi. Stanęło 3-ch współzawodników. Pierwszy przychodzi do mety p. Aen.

Przedbieg 3-ci. Stanęło 3 współzawodników. Pierwszy p. Rumiancew.

Przedbieg 4-ty. Stanęło 4 współzawodników. Do mety przychodzi pierwszy p. Dik. (Do półfinału trafiają pierwsi z każdego przedbiegu).

2. Potrójny Match motocyklistów. Dystans 3 wiorsty (7 i pół okrążeń toru). Uczestniczą pp. Nikołajew, Tomazelli i Rosze. Wygrywa p. Nikołajew.

3. Wyścig „Grand-Prix" m. Kijowa. Podzielony został na 4 przedbiegi po 2 okrążenia toru. Do finału trafiają pierwsi z każdego przedbiegu. Drudzy z przedbiegów do półfinału.

Przedbieg 1-szy. Stanęło 4 współzawodników. Wygrywają: 1) Tkaczyk i 2) Rumiancew.

Przedbieg 2-gi. Stawało 4-ch. Wygrywają: 1) Bader i 2) Dik.

Przedbieg 3-ci. Stawało 4-ch. Wygrywają: 1) Kudela i 2) Nowickij.

Przedbieg 4-ty. Stanęło 4-ch. Wygrywają: 1) Germain i 2) Aen.

4. Wyścig dla amatorów motocyklistów na dystansie 10 wiorst. Stanęło 3-ch. Wygrywają: 1) Kerkau 2) Frank.

5. Wyścig dla gości. Dystans 4 okrążenia. Stanęło 4-ch. Wygrywają: 1) Bader, 2) Germain i 3) Kudela.

6. Półfinał do wyścigu „Grand Prix". Dystans 3 okrążenia. Pierwszy i drugi trafiają do finału. Wygrywają: 1) Nowickij, 2) Dik.

7. Wyścig dla amatorów. Dystans 8 okrążeń. Stanęło 7. Wygrywają: 1) Bułatow, 2) Szedel i 3) Zet.

8. Potrójny Match motocyklistów. Wygrywają: 1) Rosze, 2) Nikołajew.

9. „Handicap" dla wszystkich cyklistów. Dystans 5 okrążeń toru. Jeźdźcy ustawieni zostali w następującym porządku: Bader i Tkaczyk ze startu, Germain 10 sążni za startem, Dik, Kudela i Nowickij—25 sążni, Aen—30 sążni, Rumiancew i Mahomet—35 sążni, Lebur—40 sążni, Leonidow—45 sążni, Aleksandrow—50 sążni, Wdowikowskij—60 sążni, Paszkow—65 sążni i Szedel—85 sążni. Wyścig ten ze względu na mały dystans, udział gości i ogromne fory, udzielone przez gości jeźdźcom miejscowym, wzbudza wielkie zainteresowanie. Dobre mięśnie i trening nie zawiodły naszych gości, ponieważ przy mecie zajęli oni pierwsze miejsca w następującym porządku: 1) Kudela, 2) Bader i 3) Tkaczyk. P. Tkaczyk przyszedłby do mety pierwszy, lecz na ostatnim łuku został tak przyciśnięty, że nie mógł finiszować.

10. Potrójny match motocyklistów na dystansie 10 wiorst. Wygrywa ostatecznie p. Rosze, 2) Nikołajew i 3) Tomazelli.

11. „Handicap" motocyklistów. Dystans 15 wiorst. Na starcie Rosze. Nikołajew otrzymuje pół okrążenia toru, Tomazelli—3/4, Kerkau—1, Kafial—$1^1/_2$, Frank—3 i Ruda—$3^1/_2$ okrążenia. Pomimo tego zwyciężają w handicap'ie 1) Rosze, 2) Nikołajew i 3) Tomazelli.

Dzień trzeci i ostatni.

Jak za dni poprzednich, tak i w niedzielę wyścigi rozpoczynają się ogólnym wyjazdem wszystkich uczestników. Widzimy więc na torze 21 cyklistów i 7 motocyklistów.

1. Wyścig dla jeźdźców 2-ej klasy. Podzielony zostaje na 3 przedbiegi, z których pierwsi dwaj uczestniczą w finale.

Przedbieg 1-szy—dwa okrążenia. Uczestniczy 4-ch. Wygrywają 1) Lebur i 2) Slizowskij.

Przedbieg 2-gi—dwa okrążenia. Uczestniczy 4-ch. Wygrywają 1) Szedel i 2) Bułatow.

Przedbieg 3-ci—2 okrążenia. Uczestniczy 4-ch. Wygrywają 1) Mahomet i 2) Leonidow.

2. Mistrzowstwo m. Kijowa dla motocyklistów. Dystans 6 kilometrów. Uczestniczy 6 motocyklistów. Wygrywa i otrzymuje tytuł mistrza Kijowa p. Rosze, drugi Nikołajew.

3. Finał wyścigów cyklistów na tytuł „Mistrza m. Kijowa". Stają pp. Nowickij, Dik, Aen i Rumiancew. Dystans 5 okrążeń toru. Publiczność z wielkiem podnieceniem śledzi przebieg wyścigu, ponieważ uczestniczą w nim najlepsi jeźdźcy miejscowi. Każdy uczestnik posiada wśród publiczności swoich sympatyków—staje wiele zakładów. Zwyciężył i słusznie otrzymał tytuł mistrza Kijowa p. Paweł Nowickij. Jest on młodym i dobrym jeźdźcem i przy pracy będzie znany nie tylko na torze w Kijowie, lecz i na innych torach za granicą. Wprawda otrzymał on już w r. b. na Dynasach w Warszawie małą nagrodę jesienną.

4. Finał wyścigu na nagrodę „Grand Prix" Kijowa. Dystans 4 okrążenia. Uczestniczą pierwsi z przedbiegów. Zwycięstwo odnosi p. Willy Bader, 2) Jodi Germain i 3) Piotr Tkaczyk.

5. Finał wyścigu jeźdźców 2-ej klasy. Dystans 5 okrążeń. Uczestniczy 6-ciu. Przychodzą do mety w następującym porządku: 1) Lebur, 2) Mahomet i 3) Szedel.

Na zakończenie wyścigów odbył się nader ciekawy jednogodzinny wyścig meksykański. Uczestniczy 8 osób. Wszyscy podzieleni zostają na pary, a mianowicie: 1) Bader—Tkaczyk (kolor czerwony), 2) Kudela—Germain (kolor żółty), 3) Aen—Nowickij (kolor niebieski) i 4) Dik—Leonidow (kolor biały). Wyścig polega na tem, iż ze startu ruszają wszyscy, lecz później jedzie po jednym jeźdźcu z każdej pary, drugi zaś zatrzymuje się przy baryerze lub jedzie powoli, czekając na sygnał jadącego ze swojej pary i wtedy go zastępuje. Zwycięża zaś ta para, która w ciągu jednej godziny zrobi największy dystans. Ostatnie trzy minuty jadą jednocześnie wszyscy uczestnicy wyścigu.

Zwyciężyła i ustanowiła nowy rekord dla tego rodzaju sportu para czerwonych (Bader—Tkaczyk), którzy przejechali w ciągu godziny $35^3/_4$ wiorsty.

Licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała zwycięzców.

J. S.

Telegramy.

Od korespondentów własnego i [illegible] Petersburskiej.

Trzecia wojna bałkańska.

Białogród (AP). Albańczycy od Mawrowa cofnęli się do Dibry, gdzie wznoszą szańce. 15-go września w pobliżu Galicznika stoczono krwawą walkę. Wyniki jej dotychczas niewiadome. Serbowie otoczyli Ochrydę, w której ześrodkowały się znaczne bandy bułgarskie i albańskie. Kolumna serbska zdąża ku Strudze, znajdującej się w rękach serbów. 7 tysięcy albańczyków zajęło niemal całą Lumę. Od 15-go września trwa krwawa walka pod Lukmale, bronionem energicznie przez serbów, jako ostatnią placówkę przed Prizrenem. Głównodowodzącym operującym przeciw albańczykom wojsk serbskich został mianowany dowódca dywizyi wardarskiej pułkownik Popowicz. Serbowie uruchomili 80 tysięcy żołnierzy. Ogłoszono mobilizacyę pierwszej dywizyi dryńskiej pierwszego powołania.

Białogród (AP). Bajramtur rozkazał wszystkim arnautom i notablom rejonów Djakowicy i Ipeku, aby w ciągu pięciu dni przysłali po jednym żołnierzu z każdego domu, inaczej wymorduje on wszystkich i wszystko puści z dymem po zajęciu tych miast. Opuszczając Mawrowo arnauci spalili wszystkie wsie, tudzież wymordowali wszystkich chrześcijan oraz arnautów, którzy nie chcieli się do nich przyłączyć.

Skoplje (AP). Około 3.000 albańczyków posuwa się przez Lumę do Prizrenu.

Sprawy bałkańskie.

Konstantynopol (AP). Ostatnie posiedzenie konferencyi pokojowej zostało zamknięte w obecności wielkiego wezyra, który winszował jej członkom ukończenia prac. Sawow wygłosił w odpowiedzi przemowę. Delegaci bułgarscy wkrótce wyjadą z Konstantynopola, z wyjątkiem Toszewa, którego upoważniono do zawarcia traktatu handlowego.

Konstantynopol (AP). Traktat bułgarsko-turecki obowiązuje strony do ewakuacyi w terminie 10 dniowym ustąpionych wzajemnie terytoryów. Demobilizacya zostaje dokonana w ciągu 3 tygodni. Mają być niezwłocznie nawiązane stosunki dyplomatyczne, tudzież wznowiona komunikacya kolejowa i pocztowo-telegraficzna. Wymiana jeńców wojennych ma być dokonana w ciągu miesiąca, amnestya za przestępstwa polityczne, dokonane przed zawarciem traktatu, ogłoszona w ciągu 2 tygodni.

Mieszkańcy miejscowości, przechodzących pod berło bułgarskie, stają się poddanymi bułgarskimi, mają jednak w ciągu lat 4 prawo powrotnego przyjęcia poddaństwa tureckiego. Mieszkańcy muzułmanie prócz tego w ciągu lat 4 nie odsługują powinności wojskowej i nie płacą podatku wojennego, korzystając z pełni cywilnych i politycznych praw obywateli bułgarskich. Podczas nabożeństw muzułmańskich mogą być wznoszone modły za sułtana-kalifa. Gminy bułgarskie w Turcyi korzystają z pełni praw, przysługujących innym gminom chrześcijańskim.

Prawa i obowiązki rządu tureckiego względem kolei wschodnich na terytoryach przechodzących do Bułgaryi, przyjmuje na siebie rząd bułgarski. Uchwały traktatu londyńskiego o tyle pozostają w mocy, o ile nie są przez uchwały obecnego traktatu zmodyfikowane.

Białogród (AP). Przybył z zagranicy wojewoda Putnik.

Londyn (AP). Agencya Reutera donosi, iż wyjazd króla Konstantyna w dn. 17 września nie jest oznaką naprężenia stosunków grecko-tureckich. Sytuacya jednak wciąż uważana jest za nader nieokreśloną; taką pozostanie ona prawdopodobnie aż do czasu, gdy zostaną wyjaśnione żądania delegatów tureckich, znajdujących się obecnie w drodze do Aten.

Skoplje (AP). Czeta bułgarska złożona z 300 ludzi zajęła Ochrydę. D. 15 września zajęto Strugę. Wojewoda czety zakomunikował ludności Ochrydy o przybyciu Essada-baszy i o prędkiem zajęciu Bitolii, gdzie zostanie proklamowana autonomia Macedonii.

Konstantynopol (AP). Dnia 16-go b. m. o godz. 6 i pół wieczorem został podpisany bułgarsko-turecki traktat pokojowy.

Sofia (AP). „Narodni Prawa", organ Radosławowa, pisząc o powstaniu albańczyków, które mogłoby stworzyć dla Bułgaryi możność odwetu—zaznacza: „Hamując życzenie narodu okazania obecnie sprawiedliwego gniewu względem bezsilnej Serbii, rząd bułgarski czerpie odwagę z głębokiego przeświadczenia, że problemat bałkański nie jest jeszcze rozwiązany ostatecznie. Dążąc do rozwiązania tego problematu Bułgarya zdecydowała stanowczo uwzględniać pokojowe rady wielkich mocarstw i w rezultacie otrzyma to, co zdobyła i za co zapłaciła wielkiemi ofiarami".

Z Anglii.

Londyn (AP.) Redmond omawiając kwestyę porozumienia z protestantami ulsterskimi oświadczył: „Stronnicy Carsona widzą, iż przegrali kampanię. Porozumienie możliwe jest tylko w szczegółach. Zasada home rule'u winna być nietykalną". Carson w liście otwartym odpowiedział na mowę Redmonda, zaznaczając, że może się porozumiewać w kwestyi reformy rządowej w Irlandyi tylko w razie zachowania jedności parlamentu i władzy wykonawczej z Anglią, co w istocie swej zaprzecza głównej zasadzie home-rul'u.

Z Indyi.

Kalkuta (AP.) Trzech bengalczyków zabiło w ogrodzie starszego policyanta Sanpud-baja i zbiegło. Zabity należał do policyi śledczej. Pobudki zbrodni—polityczne.

Norma procentowa.

Berlin (AP.) Z powodu nadmiernego zwiększenia się liczby studentów cudzoziemców w uniwersytetach ustanowiono dla cudzoziemców normę procentową.

Z Francyi.

Paryż (AP.) Poincare wydał obiad na cześć Paszicza.

Ze Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton (AP.) Komitet konferencyi uchwalił bil taryfowy przewidujący opłaty celne niższe od przewidzianych w przyjętym przez Senat i izbę pierwotnym projekcie bilu.

Z Dalekiego Wschodu.

Urga (AP.) Zdrada dowódcy jednego z oddziałów mongolskich Aradua Beise, który przybył do Pekinu dla wyrażenia swej uległości rządowi chińskiemu, wywarła na rządzie mongolskim wrażenie przygnębiające.

Nominacya.

Czerniowce (AP). Nominacya ukrainofila Monastyrskiego na generalnego wikarego prawosławnego wbrew błogosławieństwu metropolity wywołała oburzenie duchowieństwa rumuńskiego. Organ duchowieństwa „Wietoriul" pisze, iż „rząd będzie musiał wprowadzać swego kandydata na urząd zapomocą bagnetów".

Cholera.

Połtawa (AP.) W szpitalu ziemskim znajduje się 14 chorych na cholerę.

Z ministerstwa sprawiedliwości.

Petersburg (AP). Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt odpowiedzialności lekarzy za wydawanie świadomie fałszywych świadectw o zdrowiu, śmierci, szczepieniu ospy i t. d. Projekt został przekazany radzie lekarskiej do rozpatrzenia.

Różne.

Krasnojarsk (AP). Z inicyatywy miejscowego oddziału Towarzystwa geograficznego odbyła się uroczystość ku czci Fritjofa Nansena. Liczni przedstawiciele towarzystw i organizacyi złożyli odważnemu podróżnikowi adresy. Publiczność urządziła mu owacyę. Nansen wygłosił w języku angielskim referat o swojej podróży. Następnie w klubie towarzyskim odbył się obiad. Członkowie ekspedycyi wyjechali do Irkucka.

Petersburg (AP). Jak się okazuje wyboru pełnomocników robotników i cheyslistów dla rozpatrzenia projektów statutu kas szpitalnych dokonano w 447 fabrykach z udziałem 326,615 osób. Zaczęło operacye 111 kas liczących 35 963 członków.

Madryt (AP). W miasteczku Wenderiu wskutek wybuchu w składzie karbidu wszczął się olbrzymi pożar, który grozi zniszczeniem całemu miasteczku.

Pampiona (AP). Przy budowie kolei pomiędzy Irunem a Elizondo wskutek niespodziewanego wybuchu zabici czterej robotnicy, jeden ranny.

Giełda Petersburska.

Dnia 17 września 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94 625
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46 28
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37 48
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	$92^3/_4$
5% Pożyczka 1905 r.	$104^1/_4$
5% Pożyczka 1908 r.	$105^1/_4$—$105^1/_2$
$4^1/_2$% Pożyczka 1905 r.	$99^3/_8$
5% Pożyczka 1906 r.	$102^3/_4$
$4^1/_2$% Pożyczka 1909 r.	$99^1/_4$—$99^5/_8$
4% Listy zast. Szlach. Banku	$88^1/_2$—$88^7/_8$
$4^1/_2$% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	$96^5/_8$
5% „ „ „ „	$99^1/_8$
4% Świadectwa włościańskie	89
$4^1/_2$% „ „	$96^1/_8$
5% Świadectwa włościańskie	$99^1/_2$
5% Pożyczka prem. 1864 r.	482
„ „ 1866 r.	371
5% Obl. prem. Szlach. Banku	319
$4^1/_2$% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	$83^1/_8$
$4^1/_2$% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	$87^7/_8$
$3^1/_2$% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	84—85
$5^1/_2$% „ „	80—81
4% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	$100^1/_2$
$4^1/_2$% „	$90^1/_2$
4% Oblig. Odesk. Kred. T-a	$89^1/_8$
$4^1/_2$% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	$82^3/_4$
$4^1/_2$% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	$85^1/_8$
$4^1/_2$% „ Dońsk.	$81^3/_4$
$4^1/_2$% Kijowsk. Banku Ziem.	$83^1/_4$—$83^3/_8$
$4^1/_2$% Moskiewsk.	$86^3/_4$—$87^1/_4$
$4^1/_2$% Niż.-Samar.	—
$4^1/_2$% Połtawsk.	83
$4^1/_2$% Tulsk.	$87^1/_8$
$4^1/_2$% Charkowsk.	83
$4^1/_2$% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	$83^1/_8$
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	720
„ Ros. T-a transport. i asekur.	$108^1/_4$
„ Petersburskie składy towarowe	139
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	560
„ Mosk. K. Woronez. kolei	—
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	383
„ Poł.-Wschod. kolei	290
„ Kolei podjazdowych	148
„ Półn. Donieckiej	341
„ Azowsko-Dońsk.	615
„ Wołsko-Kamsk. b.	895
„ Petersbur. Pryw. banku handl.	252
„ Besarabsko-Tauryck.	$674^1/_2$
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	610
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	610
„ Kij. Banku Ziemskiego	650
Akcye Moskiewsk.	785—790
„ Niżegor.-Samar.	—
„ Połtawsk.	585—590
„ Petersb.-Tulsk.	$444^1/_2$
„ Charkowsk.	$439^1/_2$
Bakinsk. T-a Naftow.	747
„ Kaspijsk. T-wa	3448
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko	760
„ Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)	287
„ Naft. T-a Br. Nobel.	1056
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	383
„ Ros. Azyat.	295
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	342
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	512
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	473
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	—
„ Banku Zjednoczonego	—
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	21250
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	272
„ Briańsk. Fabr. szyn	185
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	194
„ Naft. T-wa Hartman	256
„ Kołomieńsk. Fabryki	152
„ Fabr. Malcewsk.	337
„ Petersbursk. Metalurg	335
„ Nikopol-Mariupolsk.	280
„ Putiłowsk.	$141^1/_2$
„ Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	236
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	248
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	—
„ Sulińskie	170
„ Tahanroskie	253
„ Tulskie fabr. nabojów	400
„ Fabr. Wag. Feniks.	125
„ T-a „Dwigatiel"	92
„ Dońsk.-jurjewsk. Metal. T-a.	—
„ Ros. kop. złot.	85 —
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	460
„ Lianozow	274
„ Lessner	206
„ Bekker	124
„ Głuchoozierskie	288
„ „Mołot"	375

Usposobienie z walorami państwowymi ospałe; z papierami dywidendowymi na całej linii słabe; na premiówki brak popytu.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 17 (30) września 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216 025	
kr.	2 5 975
Kurs wekslowy na Petersburg [illegible]	—.—
$4^1/_2$% pożyczka 1905 r.	99 90
4% renta państwowa 1894	— —
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 90
prywatne	5—$5^1/_2$%
Usposobienie spokojniejsze.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	266 00
Cena najwyższa	268 00
4% renta państwowa 1894 r.	92 15
$4^1/_2$% pożyczka 1909 r.	—.—
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 35
Dyskonto prywatne.	$3^{12}/_{16}$%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$104^1/_4$
$4^1/_2$% pożyczka rosyjska 1909 r.	$100^1/_4$
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$100^3/_4$
$4^1/_2$% pożyczka rosyjska 1909	— —
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 10

Z ostatniej chwili.

Konkurs młocarni.

Krzemieniec (Wł.). Przy Białokrynickiej szkole rolniczej rozpoczęły się próby porównawcze młocarni konnych. Między innemi uczestniczą firmy Wolskiego z Lublina, Fedke z Kutna i Mencla z Białej Cerkwi.

Obniżenie ceł.

Rio de Janeiro (AP.) Rada ministrów ostatecznie zdecydowała obniżyć cło eksportowe od kauczuku. Rząd energicznie opracowuje kwestyę obniżenia ceł importowych.

Podróż króla greckiego.

Londyn (AP). Król grecki wyjechał przez Tryest do Aten. Przed odjazdem król dał wyraz swojemu zadowoleniu z widzenia się z Greyem.

Kasso o życzeniach Dumy.

Petersburg (Wł.) Minister oświaty Kasso przesłał Dumie swoje wyjaśnienia z powodu uchwalonych w rezolucyach Dumy życzeń. Z powodu uniwersytetu w Wilnie ministerstwo, aczkolwiek w zasadzie nie sprzeciwia się projektowi, jednak uznaje, że, ponieważ Wilno otoczone jest miastami uniwersyteckiemi, pierwszeństwo pod tym względem należy oddać południowi Rosyi.

Natomiast nader życzliwie wypowiada się minister o formule nacyonalistów o nadaniu szkole charakteru rosyjsko-nacyonalistycznego.

O życzeniach uchwalonych w formułach październikowców i opozycyi minister nie może nic powiedzieć, wobec tego, iż w formułach tych nie są wskazane fakty.

Reforma ziemstw.

Petersburg (Wł.) W rozmowie z posłami minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż reforma ziemstw jest nie na czasie. Konieczną zaś ma być reforma parafii.

Nowi senatorowie.

Petersburg (Wł.). W kuluarach Dumy mówiono, jakoby Kurłow i Zołotariew mają otrzymać nominacye na senatorów.

Powrót metropolity.

Petersburg (Wł.). Wczoraj powrócił do Petersburga metropolita, witany na dworcu przez wyższe duchowieństwo katolickie.

Sprawy szkolnictwa.

Petersburg (AP). Ministerstwo oświaty projektuje utworzenie gubernialnych i powiatowych narad dla opracowania planów otwierania średnich zakładów naukowych.

Koniec bezrobocia.

Ryga (AP). Ruch strajkowy skończył się. Roboty wznowiono wszędzie w kompletnym składzie robotników, z wyjątkiem fabryk powszechnej kompanii elektrycznej, gdzie do kompletu brakuje 200 ludzi, i fabryki „Salamandra", gdzie dotychczas strajkuje 400 robotników jednego z oddziałów.

Konfiskata.

Petersburg (AP.) Skonfiskowano № 254 gazety „Riecz" za artykuł „Szkice".

Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana.

Kuryer Nr 1 z. I, II, III kl. Sarny, Brześć Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1 k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7 k. I, II, III, kl. Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych. g. 10.

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch. g. 12 m. 50 w nocy, przych. g. 6 m. 20 z rana.

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m. 30 wiecz., przych. g. 8 m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa—odch. g. 9 r. przych. g. 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3 e. I, II, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g. 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 49 w.

Osobowy Nr 23. I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch. godz. 11 m. 20 rano przych. g. 6 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 8. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

Osobowy Nr 9. I, II, III kl. Sarny, Kowel Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g. 12 m. 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

Mieszany Nr 29. IV kl. Fastów, Koziatyn— odch. g. 9 m. 47 wiecz. przych. g. 7 z rana.

Mieszany Nr 29 bis. IV kl. Fastów, Koziatyn odch. g. 10 m. 20 wiecz., przych. g. 12 m. 11 po poł.

Kol. Mosk.-Kijowsk.-Woroneżk.

Pośpieszny Nr 2. I, II, III kl. Briańsk, Moskwa—odch. g. 12 m. 30 po poł., przych. 5 po poł.

Pocztowy Nr 4. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Moskwa—odch. g. 12 m. 05 w nocy, przych. g. 5 m. 40 z rana.

Osobowy Nr 16. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po poł., przych. g. 4 m. 20 po poł.

Osobowy Nr 12. I, II, III kl. Kursk, Woroneż— odch. g. 6 m. 55 wiecz., przych. g. 9 m. 30 rano.

Pocztowy Nr 14. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Woroneż, — odchodzi o g. 10 m. 45 wieczorem, przych. g. 7 z rana.

Pocztowy Nr 18. I, II, III kl. Bachmacz, Żłobin, Petersburg, — odchodzi g. 7 m. 25 wieczorem, przychodzi g. 10 m. 40 rano.

Pocztowy Nr 4 p. I, II, III kl. Krzemieńczug, Połtawa — odchodzi g. 11 m. 15 wiecz., przychodzi g. 6 m. 30 z rana.

Dnia 10 i 11-go listopada 11650

LICYTACYA

w Dubrowskiej Hodowli Koni J. C. W. Wielk. go Księcia Dymitra Konstantynowicza 25 z górą kłusaków wierzchowców i koni srednich. Opisy na żądanie. Adres: Dubrowska Hodowla Koni, połtawskiej gub., Biuro.

Maison „Lubicz“

BAYKOWSKA I 222

POLECA **Paniom wykwintne stroje balowe.**

CENY PRZYSTĘPNE **Luterańska 3 m. 18.**

Żądać wszędzie! SALVATOR **PLASTER. Najlepszy środek** do wygubienia odcisków **Apteki W. BOROWSKIEGO w Warszawie. Główny skład dla Kijowa:** Południowo - Rosyjskie Towarzystwo Handlu Towarami Aptecznymi A. TREPTE. 10101

Fortepiany i Pianina FABRYKI **„A. STROBL“** **Sprzedaż, wynajem, reparacya i strojenie** 11125 Żylańska 27, tel. 185



WYŻSZEJ ARYSTOKRACYI POLECAM ULUBIONE 50%-OWE MYDŁO GLICERYNOWE FABRYKI CHEMICZNEJ MAGISTRA FARMACYI ALBERTA-ZEJDLA

MYDŁO TO JEST BEZ KONKURENCYI POD WZGLĘDEM DELIKATNOŚCI ORAZ ZNAKOMITEGO DZIAŁANIA NA SKÓRĘ KTÓRA STAJE SIĘ SUBTELNIE-BIAŁĄ

KAWAŁEK 40 K. TUZIN 4 RB.

PROSZĘ ŻĄDAĆ W APTEKACH I APTECZ. SKŁADACH.

KIJÓW, DOROHOŻYCKA 65.

733

FABRYCZNY SKŁAD

KORTÓW ANGIELSKICH

T-wa Dżems Czemburs i S-ka

ma zaszczyt zawiadomić, że **filia Kijowska** (Mikołajowska Nr 5) otrzymała

ostatnie nowości naszych wyrobów

na ubranie, palto'y i pokrycia na futa dla pań i panów.

5, Mikołajowska 5. 11093

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta: „INSUREKCYA“ W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI“, nabył wyłączne prawo i w drugiem półroczu 1913 r.

rozpocznie druk najnowszej powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA

„POD DĄBROWSKIM“.

Swietny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych,** które stanowić będą

PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“.

Redakcya „Tygodnika Illustrowanego“ nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomit. go dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„Książe Józef Poniatowski“,

które prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego“ mogą nabywać po znacznie zniżonej cenie **Rb. 1.58 kop.** za egzemplarz bez oprawy i **Rb. 2.50 kop.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszty przesyłki i opakowania kop. 65. 10217

Metodologiczna szkoła gry fortepianowej pianistki metodologiczki **H. Liese**

Przyjmują się uczniowie i uczenice w wieku, począwszy od lat 7 iu Godziny przyjęć od 4–6 pp. **Mała-Żytomierska 7 m. 3.** Początek roku szkolnego d. 1 go września 11258

Tow. Akc. Warszawskiej Fabryki

Mebli Stylowych

Z. Szczerbiński i S-ka

Oddział Kijowski. Fundukłejowska 32. 9895

SALON MOD

Wandy Kubickiej

Kijów, W.-Włodzimierska № 45.

POLECA: Na bieżący sezon wielki wybór **gustownych kapeluszy, żabotów i woalek.** 11128

HERBATA

„NIEBYWAŁA RZADKOŚĆ“

11318

Jeżeli lubicie dobrą i mocną herbatę, ale Wasze serce i nerwy są słabe i lekarz zabrania pić mocną, to nie smućcie się tem; my proponujemy Wam herbatę **„Niebyła Rzadkość“ № 8,** którą można pić tak mocną jak zechcecie. Herbata owa tak jak kwiatowa i dojrzała Liansin, nie posiada goryczy, nie pobudza a uspakaja nerwy, łagodnie działa na serce, wzmacnia siły i wszelkie Wasze zmęczenie ustaje. **„Neibyła Rzadkość“** jest nadzwyczaj miękka, delikatna, aromatyczna i szczególnie smaczna i wysyła się na próbę z naszemi kosztami przesyłki **1** funt za **2** rb. **35** k., **3** funty za **6** rb. **75** k. i **5** funt. za **10** rb. **95** k. Jeżeliby kto przy wypisywaniu herbaty **„Niebyła Rzadkość“** zechciał popróbować i zaznajomić się z najlepszą herbatą Indji i wyspy Cejlon, to proponujemy za 2 rb. 35 k. 1 funt w trzech gatunkach, a mianowicie: $1/2$ f. **„Niebyła Rzadkość“ № 8** $1/4$ f. **„Cejlońskiej Kokio“ № 25** i $1/4$ **„Indyjskiej Darżiling“ № 48.** Te dwa ostatnie gatunki są bardzo cenione w Anglji i Ameryce i ciągle je używają w wyższych towarzystwach owych krajów. 3 f. tych trzech gatunków herbaty kosztują z naszą przesyłką 6 rb. 65 k.

SZCZEGÓŁOWY CENNIK HERBATY WYSYŁA SIĘ NA PIERWSZE ŻĄDANIE — NATYCHMIAST BEZPŁATNIE.

Obstalunki prosimy adresować:

SKŁADY HERBAT **I. DUBININA** MOSKWA. Pokrowka.

lub przedstawicielowi w Warszawie,

K. GÓRECKIEMU, Chmielna № 15.

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe,

— literackie i artystyczne —

poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie:	rocznie	rb. 7	Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie
	półrocznie	„ 3.50	
	kwartalnie	„ 1.75	
W Królestwie i Cesarstwie:	rocznie	rb. 8	
	półrocznie	„ 4	
	kwartalnie	„ 2	
Zagranicą:	rocznie	rb. 9	
	półrocznie	„ 4.50	
	kwartalnie	„ 2.25	

477

Wypożyczalnia Nut

przy księgarni i składzie nut muzycznych 11255

Władysława Idzikowskiego

W Kijowie, Kreszczatyk 35

Katalogi nut bezpłatnie.

Gospodarstwo Rybne

Władysława hr. Branickiego.

Narybek karpi galicyjskich. Gwarancya czystości rasy i wieku narybku. Obstalunki przyjmujemy do wykonania w bieżącej jesieni, albo na przyszłą wiosnę loko st. Rokitno K. P. Z.

Na żądanie możemy się podjąć do stawy na stacyę odbiorczą i służymy wszelkiemi informacyami.

Adres pocztowy: m. Rokitno gub. kijowskiej, Zarząd lasów Wł. dysława hr. Branickiego w Sieniawie 11233

Wyb-

orowego gatunku syberyjskie i parysie **38–40 k. f. MASŁA** M. K. WOROBJOWA: Kreszczatyk 10 M.-Błagowieszczeńska 50, tel-fon 17 01.

---

7 k. śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu ... 7 kop. sztuka Bryndza 20 k. funt. Magazyn ...

1865

Czytelnia Nowości M. Olszewskiej W. Podwalna 16. 10991

Rolnik postępowy, samodzielny specyalność gospodarstwo buraczane, kartoflane, hodowlane, poszukuje posady w osobnym folwarku na %. Zgłoszenia: Kielce, poste restante „Zarzadzającemu“. 11157

Ogrodnik wszechstronnie fachowo wykształcony i inteligentny, zdolny pomolog, zna pszczelarstwo, winokulturę, chmielarstwo, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje ogrodnictwo Wilka: Łuck, wołyń, ogrodnikowi“. 11232

Karpie dwuletnie

(kroczki) są do nabycia na wyrost. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna Kożanka, majątek Koszlaki. 11250

„Biuro pracy“ Rz. Kat. Tow. Dobr. Troicki zaułek Nr 6, telef, 17 88. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal, rzemieśl. i wszelką służbę domową. Wspólne mieszkanie dla poszukujących pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi“. Troicki zaułek 6 m. 9. 584

Pensyonat **Marya Górska i Lubowidzka** w Warszawie, Sienna 5 róg Zielnej 15, telef. 114-42. Kuchnia wyborowa. Salony dla gości. Winda elektryczność, wszystkie wygody. Ceny niskie. 10908

Jampol - Wołyński

Prenumeratę

„Dziennika Kijowsk.“

przyjmuje

p. Mieczysław Święcki



ZAŻYWAJCIE BEZWARUNKOWO

TRISAN „D-RA HOMMELA“

PRZY CHOROBACH PIERSIOWYCH lub GARDLANYCH, WOGÓLE PRZY KASZLU, CHRYPCE, INFLUENZY, KOKLUSZU, KATARZE PŁUC lub OSKRZELI.

NAJCHLUBNIEJ ZALECANE PRZEZ LEKARZY! BARDZO PRZYJEMNY SMAK!

SPRZEDAŻ WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH ŻĄDAĆ KONIECZNIE NAZWISKO „D-RA HOMMELA“

LITERATURĘ WYSYŁAMY BEZPŁATNIE S-Pb. ul. Smoleńska 33

10919

TYGODNIK

„Lud Boży“

Popularne pismo narodowo - katolickie

z trzema dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Wychodzi od lat 6-ciu w Kijowie.

WARUNKI PRENUMERATY

Rocznie . rb. 3.— | Półrocznie rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi. Kijów, Kościelna № 10

Redaktor i Wydawca: X. ŻUKOWSKI.

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym i wspaniałym podarkiem

Na wolinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny ... Warszawa.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej“) o Encyklopedyi Glogera, „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie i nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją ze niej blaski i słychać jej głosy“...

Cena księgarska rb. 38. 4837

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 13

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 3

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca studentów, jako **korepetytorów,** wychowawców nauczycieli, pracowników biurowych, **praktykantów** etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Prorezna Nr 20 m. 2 od 3 do 5 pp. codziennie. 4328

Odessa

Prenumeratę na

„Dziennik Kijowski“

przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterinińskaja 8

Równe g. wołyń.

Prenumeratę, ogłoszenia do

„Dzien. Kijowsk.“

przyjmuje 149

p. Ludw. Rutkowski.

Księgarnia i skład mat. piśmien

Student poszukuje kondycyi na wyj. zd. Nowo-Karawajowska 3 m. 2, od 11–1. 11104

Potrzebny uczeń do tapicera, mówiący po polsku. Gimnazyalna Nr 1 róg Fundukłejowskiej. 11306

Potrzebni

11895

energiczni agenci do sprzedaży pierwszorzędnych maszyn do pisania. Kij. Dom Przemysł. Handl. Mügahm i Schoenatch, Nowa 3.

Student uniwersytetu poszukuje lekcyi, zgadza się na wyjazd Karawajowska 42–10. 11314

Nauczycielka

Urszulanki belgijskie, konserwatoryum 700. Biuro Jeholkowskiej, Warszawa, Jerozolimska 83. 11247

Potrzebna nauczycielka lub nauczyciel do dwojga dzieci: chłopca przygotować do pierwszej klasy gimnazyum, dziewczynce początki. Pensyi 10 rb., całkowite utrzymanie, osobny pokój i koszta podróży. Zawadzki w Karolinie, poczta Chabno kijow. gub. 11317

Młoda freblanka z klasztornym wychowaniem poszukuje posady. Troicki zaułek Nr 6 m. 9 11508

Student uniwersytetu poszukuje kondycyi na wyjazd. Troicki zaułek 5 m. 2. Stud. A. B. 11313

---

3 pokoje, kuchnia, wanna, elektryczność, wygody. Osijowska 25 (M. Dorohożycka). 11307

Tapicer - Dekorator W. Łukawski. Kijów, ul. Fundukłejowska 30–29. Roboty polecone wykonywa solidnie. 11303

Wyszło z druku

ALBUM WYSTAWY

Wydane nakładem „Dziennika Kijowskiego“

na pięknym papierze, zawierające szereg fachowych bogato ilustrowanych opisów.

Ogłoszenia. 9950

Prenumerata.

Sprzedaż detaliczna.

„Dziennika Kijowskiego“ NA WYSTAWIE.

Kiosk obok Restauracyi.